Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

# WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter.
Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 50. Biała, niedziela, dnia 25 grudnia 1925 r. Rok VIII.

## „Bóg się rodzi, moc truchleje...“

Przed dwoma tysiącami lat w stajence wśród nędznych pasterzy i innej biedoty narodził się Syn Człowieczy.

U biednych zagościł, bogatymi wzgardził.

Przez całe swoje życie głosił On naukę o wyzwoleniu pracy, niósł ulgę i pomoc biedakom, dzielił się z nimi kawałkiem chleba, ocierał łzy sierotom, głosił wolność, równość i braterstwo.

Potępiał zaś obłudnych kapłanów, a możnych panów — wyzyskiwaczy ostrzegał słowy: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niźli bogaczowi wnijść do królestwa niebieskiego.

Za to przez bogaczy został znienawidzony i ukrzyżowany.

Jeno biedacy uwierzyli, że zła i czarna dola musi przeminąć, że sprawiedliwość nastanie. Dlatego też dzień Bożego Narodzenia lud pracujący uroczyście obchodzi, bo wróży mu on, że tak, jak w przyrodzie światło zwycięży noc, tak Sprawiedliwość zwyciężyć musi.

A taka to była mocna wiara, że przetrwała wieki i zmusiła bogaczy do zgięcia kolan przed Panem ludu pracującego.

Wiara bogaczy jednak jest pozorna — uczcili Boga, lecz nie czczą Jego zasad, nie postępują tak, jak on nakazał. Ani wielka dobroć, ani nauka Chrystusa nie skruszyły serc bogaczy. Pozostały one jak kamień niewzruszone i nieczułe na krzywdę bliźniego. Ale za to stawiają mu piękne kościoły, w których odziani w drogie szaty kapłani modlą się tym goręcej im większą otrzymają zapłatę.

I w kościele biedak spychany jest na szary koniec, a na czoło wysuwają się wielmoże, którymi Chrystus gardził, których potępiał, których przeganiał ze świątyń.

Bogacze, których Chrystus przestrzegał, że nie dla nich jest królestwo niebieskie, funduje sobie wspaniałe śluby, uroczyste pogrzeby i msze święte za zbawienie ich grzesznych duszy, sądząc widocznie, że za swą zapłatę wrota niebieskie przed nimi na oścież się otworzą.

Wiernymi wyznawcami Chrystusa okazali się jeno biedacy, wśród których musiałby Chrystus szukać schronienia, gdyby po raz wtóry na świat przyszedł.

Jedynie między ludem pracującym ostała się nauka Chrystusa i wiara w niego, wiara w wyzwolenie pracy i zapanowanie powszechnej równości.

Silni wiarą, że światło zwycięży mroki, że dobro zwycięży rozwielmożnione zło, jednoczmy się w organizacji socjalistycznej, by wspólnemi siłami przebudować ten świat podłości i zgnilizny według zasad Chrystusa!

Niechaj w dniu Narodzenia Pana do serc Waszych, Towarzysze, Chłopi i Robotnicy, wstąpi otucha i wiara gorąca w wyzwolenie ludu, a szczęście odrodzenia niechaj rozgości się w domach Waszych.

Niechaj w tym dniu ustąpią Wasze troski codzienne ogólnej radości, że nadszedł dzień, w którym Bóg się rodzi, a wszelka moc truchleje... Niechaj ożywi Was ta silna wiara, że nadejdzie może niedługo ten dzień, w którym wszelka moc, zło, niesprawiedliwość i wyzysk struchleje i zgnie, ustąpi miejsca.

Wolności! Równości i Sprawiedliwości! — Takie życzenia w wieczór wigilijny składa wszystkim ludziom dobrej woli!...

**Redakcja.**

---

Wszystkim Towarzyszom, Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma i ruchu robotniczego przesyłamy

życzenia

**Wesołych Świąt**

**i Szczęśliwego Nowego Roku**

**Redakcja i Administracja „Wyzwolenia Społecznego“ i Okr. Komitet P. P. S. w Białej.**

## Okręgowa Konferencja P. P. S. dla Śląska Cieszyńskiego.

odbędzie się w **niedzielę, dnia 27 grudnia 1925 r.** w gospodzie p. Krzywonia w **Skoczowie** (Rynek).

Porządek obrad konferencji:

1) Sprawozdanie z sytuacji politycznej.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Wybór delegatów na Kongres P. P. S.

Wzywa się Komitety miejscowe do zwołania zgromadzeń członków w celu dokonania wyboru delegata na konferencję. Na 20 członków wybiera się jednego delegata. Delegat musi posiadać mandat od Komitetu miejscowego. — Koszta delegacji pokrywają Komitety miejscowe.

Za O. K. R. P. P. S.

**Jan Wadoń**, sekretarz. **Józef Machej**, przewodniczący.

## Od Wydawnictwa.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich Czytelników naszego pisma, że następny i pierwszy numer „Wyzwolenia Społecznego“ ukaże się w piątek, dnia 8 stycznia 1926 r. z datą niedzieli 10 stycznia.

## Zabrać złoto na rzecz skarbu!

Wobec coraz dalej posuwającej się beznadziejności położenia gospodarczego, bijącego w oczy, koniecznością staje się zrealizowanie wniosku socjalistycznego (tow. posła Hausnera), który domaga się

**Zdeponowania w skarbie państwowym wszystkich kosztowności i złota,**

jakie znajdują się w posiadaniu polskich obywateli.

Zabrać złoto! Oto bezwzględna konieczność państwowa.

Położenie gospodarcze z każdym dniem się pogarsza, drożyzna niepohamowanie rośnie, rząd widać nie posiada środków na opanowanie spekulacji walutowej, która szaleje bez opamiętania, mimo, że wszyscy zgodnie twierdzą, że niema zupełnie powodu do paniki i niema powodu do ustawicznego spadku złotego.

Wedle zgodnego zapewnienia wszystkich czynników i znawców międzynarodowego rynku pieniężnego, niema mowy teraz o możności uzyskania pożyczki zagranicznej, dopóki nie będą uporządkowane finanse i życie gospodarcze wewnątrz kraju a to zdaje się bez zasilenia zasobów Banku Polskiego nową podstawą jest niewykonalne.

Wprawdzie rząd chwyta się najbardziej posuniętych zarządzeń, głównie redukcyjnych, zmierzających do ograniczenia całego życia, do granic najskrajniejszego ubóstwa, przygotowane zarządzenia wywołane chwilową potrzebą mogą cofnąć całą strukturę kulturalną polskiego społeczeństwa na stopień barbarzyńskiego średniowiecza, co później odrabiać będą musiały całe pokolenia. Ale przeprowadzenie sanacji przez ruinę wszystkiego może być środkiem tylko już beznadziejnie ostatecznym.

Przedtem trzeba wyczerpać środki łagodniejsze, o ile takie jeszcze są do dyspozycji.

Daleko mniej bolesną i nieszkodliwą operacją będzie zabranie złota i kosztowności. Na pożyczkę wewnętrzną trudno liczyć.

Dziś najwłaściwsza i najprostsza droga zmierzająca niewątpliwie do uzdrowienia państwa:

**Zabrać złoto i kosztowności na rzecz skarbu narodowego.**

## Stary i Nowy Rok.

Rok 1925 dobiega do końca. Za kilka dni przejdzie do historji, a wraz z nim przejdą do historji wszystkie czyny ludzkie, jakich świadkami byliśmy w roku ubiegającym w przeszłość. Złe czy dobre, to były czyny, jednakowo pójdą w zapomnienie. I nieliczni będą tylko przypominali ludzkości o tem, co było, co przeszło i co nie wróci — a może historja się powtórzy, choć z innymi aktorami.

Przed nami wyłoni się za kilka dni Nowy Rok, okryty tajemnicą, nie wiedzą co przynieść On może. Stoimy obecnie niejako na rozdrożu, wiemy co przeżyliśmy w roku znikającym, ale nie wiemy zgoła nic co czeka nas, co czeka zwłaszcza klasę robotniczą w wyłaniającym się z mroków przyszłości Roku Nowym. Z mroków przyszłości — gdyż ciemna noc przysłoniła nam Przyszłość. Horoskopy na dni najbliższe wcale nie wróżą dobrego.

W takiej chwili należy nam choć zgrubsza zbilansować to, co przeszło i próbować przeniknąć mroki najbliższej Przyszłości.

Rok 1925 nie przyniósł klasie robotniczej poprawy jej ciężkiego bytu. Nadzieje pokładane w nim, zawiodły. Rząd p. Grabskiego nie doprowadził rozpoczętej sanacji do końca, a co gorsza, sanacja Grabskiego załamała się wtedy właśnie, kiedy mówiono nam, że jest najlepiej.

Ogromne ofiary złożone na ołtarzu sanacji gospodarczej przez klasę robotniczą, zostały zmarnowane, a klasa robotnicza zniszczona i wynędzniała stoji w obliczu głodu i nędzy. Drożyzna rośnie z zawrotną szybkością, a z drożyzną powiększa się coraz bardziej bezrobocie.

I w chwili, gdy pańskie stoły uginać się będą pod różnego rodzaju potrawami i napojami w dnie świąteczne, w tej chwili w niejednej izbie robotniczej zabraknie chleba, a zamiast radości i wesela zagości smutek, nędza i rozpacz. Do tego doprowadzili ludzie rządzący w Polsce w 1925 r. swojemi czynami klasę robotniczą.

Mimo tych ciężkich chwil klasa robotnicza jednak rozpaczy poddać się nie powinna i nie może. Rozpacz i rozpaczliwe czyny nie wiodą do szczęśliwości, do polepszenia. Przeciwnie są to środki zgubne dla tych, co ich używają. Prawda, że żadne miłe wspomnienie nie pozostanie w sercu masy robotniczej odnośnie do przeżytego roku. Niemniej przeto wiara we własne siły osłabnąć nie powinna ani na chwilę.

Przeżyty rok 1925, to tylko jeden mały epizod życia ludzkiego, a w historji walki o pełnego człowieka, o sprawiedliwość społeczną, to

zaledwie moment jeden. Życie nasze krótkie jest i dlatego spiesząc się, stajemy się często niecierpliwi, zapominamy o tem, że po nas przyjdą inni, którzy nowemi siłami budowę rozpoczętą poprowadzą — i dlatego niejeden w przystępie niepowodzenia usiłuje bezwiednie zburzyć to co uczynił. Tego nam czynić nie wolno, to byłoby zbrodnią.

W klasie robotniczej, w Jej Ideji, w Socjaliźmie leży Przyszłość Ludzkości całej. Dlatego mimo strasznej krzywdy, mimo orgji wyzysku, niesprawiedliwości, mimo wreszcie wielkich ofiar, jakie klasa robotnicza ponosi w zmarłych z nędzy, skarłowaciałych i niezdolnych do walki, dzieciach swoich, nie wolno nam zwątpić w słuszność naszej sprawy, nie wolno opuszczać rąk, nie wolno poddać się rozpaczy, nie wolno szukać spoczynku, a przeciwnie do ostatniego tchu walczyć o lepszą przyszłość.

Jeżeli zwartą ławą, wszyscy jak bracia, choć osłabieni i znużeni, uderzymy na wspólnego wroga, jeżeli wierni swoim zasadom stać twardo pod swoimi sztandarami będziemy, to uda nam się napewne przedrzeć mroki ciemnej nocy, a jutrzenka lepszej Przyszłości nam zaświta.

Do pracy więc Towarzysze! Niechaj Nowy Rok ze swojemi niespodziankami zastanie nas gotowych do dalszych bojów i do nowych zwycięstw. Każdy niech zajmie swój wyznaczony posterunek. Niechaj karność i zgoda ogarnie nasze szeregi, a Dzień Wyzwolenia nadejdzie prędzej niż się spodziewamy. A. P.

# Co raz to lepiej.

Na liście kandydatów Nr. 8 do Sejmu w r. 1922 figurowali ks. Mączyński, p. Sierakowski i Ludwik Dobija z Rybarzowic. Wszyscy księża w powiecie bialskim i całym okręgu wyborczym zalecali głosować tylko na 8-kę.

W gazetach endeckich i chadeckich pod niebiosa sławiono kandydatów 8-kowych. „Tygodnik Bielsko-Bialski“, organ ks. Mączyńskiego na każdej niemal stronie rozpisywał się bardzo obszernie o niewzruszonej zgodzie narodowej i katolickiej, a poszczególnych działaczy ósemkowych zwłaszcza endeków przedstawiał jako aniołów.

Zgoda narodowa prysła. Miodowe miesiące małżeństwa chjeńskiego skończyły się i nadszedł okres seperacji. Dopiero w tym okresie dowiadujemy się, jakich to przyjaciół ks. Mączyński sobie wyhodował w Białej i jak go za to przyjaciele sławią.

W N-rze 51 „Placówki Kresowej“ w artykule p. t. „Mąka ks. Mączyńskiego“ jeden z dawnych przyjaciół ks. Mączyńskiego tak pisze:

**„Ks. Mączyński w chwilach zwyżki dolara podniósł cenę mąki sprzedawanej w „chrześcijańskim“ konsumie o 100 procent. Czy lichwiarz będzie się nazywał Neumann czy Mączyński, należy go napiętnować“.**

A dalej czytamy:

„Nareszcie zabiera się Chrześcijańska Demokracja do czyszczenia własnego obozu. Radzimy śmielej i odważniej usuwać kompromitujące was jednostki, chociaż rozumiemy dobrze, że gdyby Ch. D. chciała dosłownie zastosować się do naszej rady, zabrakłoby stronnictwu członków“.

Tak piszą wczorajsi przyjaciele ks. Mączyńskiego. Wszystko to bardzo pięknie. Jest tylko jedno ale, a mianowicie. Endecy nie czynią tego z wrodzonej im uczciwości ani chęci obrony kogokolwiek przed wyzyskiem, tylko z chęci **zemsty.** Usiłują wypróbowanym przez siebie środkiem nagonki — wywrzeć presję na „słabych do boju“ chadeków, gdyż zostali osamotnieni i bez znaczenia na tutejszym terenie. Ze szczytu marzeń i udanej wielkości w czasach kiedy przewodzili chadecją, spadli do roli szkodliwych dla zdrowia politycznego mikrobów, lecz silniejszego wpływu na bieg życia politycznego nie wywierają, bo nikt nie liczy się z bankrutami. I dlatego to w przedśmiertelnej agonji kąsają wczorajszych żywicieli i przyjaciół. Wszakże endecy założyli „spółdzielnię“ sławnego „Rozwoju“, zbierali wkłady, posiadają grunt, uroczyście ustawili tablicę kilkumetrową na owym gruncie — dlaczegóż to nie otworzyli ani jednego sklepu i nie próbowali sprzedawać mąki o 100% taniej, a jesteśmy przekonani, że odrazu pozyskaliby wszystkich zwolenników ks. Mączyńskiego.

Tymczasem tablica się zwaliła, budowniczy odjechał, ze wzgardą żegnany, na drugi kraniec państwa, a pozostałe indyki przepijają resztki na „lankor“.

Nie mamy wcale zamiaru umniejszać win ks. Mączyńskiego. Prowadzimy walkę z chadecją nie od dzisiaj. Wiemy, że chadecja prześciga czasami endeków w demagogji i rzucaniu oszczerstw na bliźnich swoich. Ale śmieszną jest rzeczą, jeżeli niedobitki endeckie opierające się o bitych publicznie po gębie niedowarzonych politykach, całych lub pół-żydach i tak moralnych jak indywidjum Chmielniak z Bestwiny, ośmielają się wytykać innemu stronnictwu chociażby i słuszne błędy.

Usuń belkę z oka swego nim zobaczysz zdźbło w oku bliźniego twego.

„Inaczej mówią słowa — inaczej czyny“, zupełnie słusznie, lecz uderzcie się panowie endecy w piersi wspólnie z ks. Mączyńskim, bo wspólnie okłamywaliście lud o cudach, jakie w Polsce nastaną po zwycięstwie chjeny. Zwycięstwo odnieśliście, ale zamiast cudów lud patrzy na wzajemnie się spotwarzanych wczorajszych wspólnych zbawców ludu pracującego. Lud patrzy i spluwa w stronę demagogów i oszustów politycznych. Zrozumiał to już częściowo i bezkrytyczny inteligent. Następuje otrzeźwienie, a za otrzeźwieniem przyjdzie wspólna praca nad naprawą zła, jakie w Polsce stworzyli przeważnie endecy.

# Okręgowa Konferencja P. P. S. w Białej.

(Dokończenie).

Po rzeczowej i bardzo obszernej dyskusji nad wygłoszonemi referatami przez ttow. posła Czapińskiego i Pająka, tow. Sokołowski jako przewodniczący przystąpił do głosowania.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję przedłożoną przez tow. posła Czapińskiego, w której Konferencja stwierdza, że zgoda P. P. S. na utworzenie rządu koalicyjnego jest próbą wyjścia z katastrofy gospodarczej, przez ratowanie bezrobotnych, przemysłu i zagrożonej demokracji. W dalszym ciągu Konferencja stwierdza, że stosunek swój do koalicyjnego rządu klasa robotnicza uzależnia od spełnienia znanych 18 postulatów P. P. S., a jako najważniejsze uważa kwestję pomocy dla bezrobotnych, wstrzymanie podwyżki czynszu i eksmisji z mieszkań, przeciwstawienia się drożyźnie, oszczędności w budżecie wojskowym przez redukcję armji, krótszą służbę wojskową. Rezolucja domaga się zniesienia podatków obciążających ludność biedną, a bezwzględnego ściągnięcia podatków ze sfer zamożnych. Konferencja wyraża ministrom ttow. Moraczewskiemu i Ziemięckiemu pełne zaufanie i akceptuje w zupełności politykę Klubu i Partji.

Jeżeli Rząd koalicyjny nie spełni żądań klasy robotniczej, wówczas P. P. S. z koalicji wystąpi i rozpocznie walkę o rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów pod hasłem rozszerzenia konstytucji, ordynacji wyborczej do gmin opartej na 5-cio przymiotnikowym prawie głosowania; zniesienie Senatu, utworzenie Izby Pracy.

W dalszym ciągu rezolucja żąda wydatnej pomocy dla bezrobotnych na dni najbliższe i wylicza znane czytelnikom żądania P. P. S.

Wkońcu rezolucja wypowiada się za polityką pokojową i za równouprawnieniem mniejszości narodowych w Polsce.

Domaga się całego szeregu reform i ubezpieczeń społecznych względnie ich rozszerzenia, oraz przeprowadzenia reformy rolnej.

Następnie uchwalono wniosek tow. posła Czapińskiego wzywający O. K. R. w Białej do zorganizowania Kółka referentów.

Uchwalono również wniosek tow. Jonczego z Andrychowa w sprawie kontroli Komitetów przez Sekretarjat w Białej.

Jednogłośnie uchwalono również wniosek tow. dra Grossa, który imieniem Okręgu ma być zgłoszony na kongresie P. P. S.

Konferencja Okręgowa P. P. S. w Białej odbyta dnia 13 grudnia 1925 r., uchwala postawić na Zjeździe P. P. S. mającym się odbyć w dniach 31 grudnia, 1, 2 i 3 stycznia 1926 r., w Warszawie następujący wniosek:

„Zjazd P. P. S. poleca Radzie Naczelnej, jak najrychlej powołać do życia Naczelną Robotniczą Radę Gospodarczą, jako doradcze ciało dla reprezentacji P. P. S. w Sejmie i Senacie, w sprawach gospodarczych. Do Naczelnej Rady Gospodarczej mają należeć jako członkowie z głosem decydującym reprezentanci naczelnej organizacji politycznej, zawodowej oraz reprezentanci spółdzielni spożywczych, które ma wskazać Centralny Komitet P. P. S. Oprócz tego mogą być powołani przez ukonstytuowaną N. R. R. G. do brania udziału fachowcy ze sfer bankowych, handlowych, przemysłowych z głosem doradczym“.

Tow. dr. Gross uzasadniał swój wniosek w sposób następujący:

Przeżywamy czasy katastrofalne dla klasy pracującej, przedewszystkiem dla najemnych pracowników w przemyśle. Warunki bytu coraz gorsze. Drożyzna najniezbędniejszych artykułów codziennego życia, brak dachu nad głową, zastraszające, wzmagające się z dnia na dzień bezrobocie niszczy coraz bardziej organizm najemnych przemysłowych robotników i grozi zgubą, jeżeli jak najrychlej nie znajdzie się skutecznej pomocy.

Stosunki te zaskoczyły nas, znalazły nas zupełnie nie przygotowanych, bośmy możliwości takiej katastrofy nie przewidywali.

Zarządzenia gospodarcze stosowane przez rządy bezplanowo i chaotycznie, okazywały się bardziej szkodliwe jak pomocne.

Niespornem jest, że 4 letnia wojna światowa zepsuła istniejącą aż do wybuchu wojny organizację gospodarczą, zwłaszcza organizację przemysłu. Nieuzgodnionem jednakowoż jest zapatrywanie, które części mechanizmu się zepsuły i w jaki sposób doprowadzić do uzdrowienia takiego, by gospodarka mogła wyżywić dostatecznie tę samą ilość ludzi, zwłaszcza w miastach, co przed wojną.

Ogromny rozwój produkcji przemysłowej spowodował, że w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną nagromadziły się dziesiątki miljonów ludzi w miastach. Wiemy, że ludność ta żyła z nadwartości wyprodukowanej przez miljony najemnych pracowników. Ciągłe zatrudnienie tych robotników w przemyśle zawdzięczało się zebranym przez dziesiątki lat oszczędnościom miljardowym, które umożliwiały kredyt długoterminowy dla różnego rodzaju instytucji i mieszkań czynszowych. oraz kredyt krótkoterminowy jako kapitał obrotowy w przemyśle i handlu.

Skoro oszczędności zostały zjedzone przez wojnę i czas powojenny, czy nie będziemy mogli zatrudniać robotników, wyżywić ludności w miastach, utrzymać państwo i samorządy?

Szukamy w braku oszczędności własnych, oszczędności obcych, czyli pożyczki zagranicznej. A jeżeli jej nie dostaniemy, czy ma życie w miastach zamrzeć? Przecież do zatrudnienia robotników potrzeba tylko dla nich środków do utrzymania. Czy i to w drodze zaliczenia w kraju naszym bogatym liczącym 27 miljonów mieszkańców niema żywności dla kilkuset tysięcy robotników, którzy swoją pracą nie tylko zwrócą co zjedli, czyli zaliczkę, lecz dadzą społeczeństwu nadwartość. Przez powiększenie emisji pieniędzy papierowych na cele produkcji możemy podjąć produkta potrzebne dla wyżywienia robotników i dać im pożyteczne zatrudnienie.

Boimy się inflacji. Na czem będzie polegała tego rodzaju inflacja? Chyba na tem, że z powodu dostarczenia żywności bezrobotnym, żeby ich zatrudnić — reszta ludności będzie miała może kilka procent mniej do zjedzenia. Czy to jest nieszczęście, jeżeli za to będzie wybudowanych wielka ilość mieszkań, szkół, szpitali, dróg itd.? To będzie konieczna i zdrowa inwestycja kosztem bardzo nieznacznego i to przejściowego ograniczenia się w konsumcji ze strony społeczeństwa. Tak jak prywatny człowiek jeżeli chce się odbudować, lub fabrykant jeżeli chce rozszerzyć fabrykę, musi to czynić kosztem ograniczenia się w konsumcji, — tak i całe społeczeństwo, jeżeli po zniszczeniu wojennem chce się odbudować, to musi się ograniczyć i to na rzecz tych co odbudowują, t. j. robotników.

Jak długo i na kogo jeszcze chcemy czekać? Trzeba już raz rozpocząć odbudowę gospodarczą, a tego nie dokonamy bez powiększenia emisji. Sprawa ta, jak sprawa ustalenia waluty, sprawa uregulowania importu i eksportu w sposób pożyteczny dla klasy pracującej, sprawa budżetów państwowych i samorządowych wymaga intenzywnego zajęcia się ze strony ciała specjalnego do tego powołanego, i dlatego wniosek nasz jest uzasadniony.

Po uchwaleniu jeszcze kilku wniosków natury organizacyjnej przewodniczący w końcowych słowach podniósł znaczenie konferencji, która stała na wysokim poziomie, dziękując obecnym ogłosił, że obrady zostały zakończone.

*Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne“.*

*Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.*

*Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne“.*

# Ks. Stanisław Staszyc.

(W setną rocznicę zgonu).

Dokończenie.

**Przemówienie tow. posła Czapińskiego w streszczeniu.**

Ks. Stanisław Staszyc rozumiał, że największą bolączką upadającej Polski jest brak oświaty, a winę za to ponosi kler, który utrzymuje naród w ciemnocie i zabobonach. Wobec tego ks. St. Staszyc w swojej książce p. t. „Przestrogi dla Polski" — na stronicy 108, w ten sposób pisał o klerze polskim:

„A gdy widzi po tej stronie biskupów, po której złe broją, po której na zgubę kraju rady; po której cudzoziemskie, albo złych królów intrygi; lud pospolity, nie widząc skrytej przyczyny, sądząc, iż sama cnota świętobliwe męże prowadzi, rzuca się ślepo, za szanownym przykładem, w sidła swojej zdrady.

Lud oświeceńszy gorszy się, znając powodem tej podłości brzydką chciwość bogatszego biskupstwa.

Ta wada poprawioną zostanie: gdy równie i tym sposobem, jak starostwa, dobra stołowe, tak i dobra biskupów, w wieczną dzierżawę puszczone będą."

Jak z powyższego wynika, ks. Staszyc przed 130 laty domagał się odebrania wielkich dóbr kościelnych i wydzierżawienie tych dóbr ludności rolniczej.

Staszyc rozumiał, że gdyby napisał i powiedział, że wogóle kler należy usunąć i uważać za niepotrzebny, to ten sam kler postarałby się o unieszkodliwienie wielkiego społecznika. Ograniczył się więc tylko do żądania usunięcia zakonników z Polski. Na str. 109 swojej książki pisze co następuje:

„Prócz plebana i biskupa, każdy inny duchowny jest niepotrzebny. A temsamem szkodliwy. Bo tylko z cudzej pracy je i pije. Takiego wydatku utrzymać Rzeczpospolita nie jest w stanie, kiedy związkiem politycznym przymuszana utrzymać i żywić wojsko."

Słowa powyższe jeszcze w dzisiejszej Polsce, tak jak wiele innych, są aktualne. Złoty spada. Ruina gospodarcza grozi państwu, a w Polsce co tydzień przybywa biskupów, arcybiskupów, kardynałów i różnych dygnitarzy kościelnych, którym biedne państwo płacić musi.

Ks. Staszyc ze specjalnem zamiłowaniem studjował nauki przyrodnicze, zajmował się badaniem gór i ziemi, był jednym z pierwszych geologów polskich. Nazywano ks. Staszyca ojcem polskiej geologji. Jako przyrodnik odrzucał ks. Staszyc wszelką wiarę w objawienia, a opierał się tylko na nauce i podporządkowywał wszystko przyrodzie.

W swojej księdze „Ród ludzki" pisał ks. Staszyc, że rozum ludzki to jest czynnik od którego zależy wszystko. Nienawidził wobec tego wszystkich, którzy temu rozumowi w jego rozwoju stawiali przeszkody. Nienawidził bardzo, a ponieważ najbardziej przeciwstawiali się rozumowi ludzkiemu księża, to ks. Staszyc w ten sposób pisał o nich w swojem „Rodzie ludzkiem" w ks. X str. 71:

„Worogi, biesotłuki, galli, pedagogi Satawczycy, śpiewacze, cudawcy, surmacze, Brachamany, cieniowody, raifury i bardy, Śmieciarze, kropidlarze i trupomaszczarze."

Takiemi to epitetami obrzucał ks. Staszyc księży rzymskich. Przyznać należy, że żaden „socjalista" nie wymyśliłby chyba gorszych przezwisk. Gdy się to czyta, to dopiero można rozumieć, jaką straszliwą szkodę dla ówczesnej Polski przynosili księża, jeżeli wielki patrjota ks. Staszyc a żtak ostrych używał wyrazów, gromiąc czarną sotnię jezuicką, która ukochaną Ojczyznę prowadziła do niechybnej zuby.

Wielki reformator ks. Staszyc rozumiał dobrze, że chcąc uwolnić Polskę od jej własnych wrogów, trzeba się oprzeć na większej części ludności, którą stanowili wówczas chłopi. Staszyc domagał się reformy rolnej w interesie chłopów. W jakich strasznych warunkach żył chłop w dawnej Polsce, opisuje ks. Staszyc na str. 121, w książce swojej „Przestrogi dla Polski". Gdy się czyta te straszliwe obrazy, to jeszcze dzisiaj ogarnia człowieka wzruszenie. Ks. Staszyc pisał:

„Pięć części narodu polskiego stoi mi przed oczyma. Widzę miljony stworzeń, z których jedne wpół nago chodzą, drugie skórą albo ostrą siermięgą okryte; wszystkie wyschłe, znędzniałe, obrosłe, zakopciałe; oczy głęboko w głowie zapadłe, dychawicznemi piersiami bezustannie robią. Posępne, zadurzałe i głupie, mało czują i mało myślą, to ich największa szczęśliwość. Ledwie w nich dostrzec można duszę rozumną. Ich zwierzchna postać z pierwszego wejrzenia, więcej podobieństwa okazuje do zwierza, niżeli do człowieka. Chłop, ostatniej wzgardy nazwisko mają. Tych żywnością jest chleb z śrutu, a przez ćwierć roku samo zielsko; napojem woda i paląca wnętrzności wódka. Tych pomieszkaniem są lochy, czyli trochę nad ziemią wyniesione szałase; słońce tam nie ma dostępu, są tylko zapchane smrodem i tym dobrotliwym dymem, który, aby, podobno, mniej na swą nędzę patrzali, zbawia ich światła; aby mniej cierpieli, i w dzień i w nocy dusząc, ukraca ich życie mizerne, a najwięcej w niemowlęcym wieku zabija. W tej smrodu i dymu ciemnicy dzienną pracą strudzony gospodarz na zgniłym spoczywa barłogu; obok niego śpi mała a naga dziatwa, na tym samym legowisku, na którym krowa z cielęciem stoi i świnia z prosiętami leży...

Dobrzy Polacy, oto rozkosz tej części ludzi, od której los waszej Rzeczypospolitej zawisł! Oto człowiek, który was żywi! Oto stan rolnika w Polsce. Wszakże to pięć miljonów dwakroć sto tysięcy dusz obojej płci samych wieśniaków w waszym kraju. Wydarliście człowiekowi ziemię i prawo. Trzymacie je upornie. Naszemu rolnikowi z jednego miejsca na drugie przejść, swój stan odmienić, innym sposobem pracować, więcej myśleć, więcej namiętności czuć, swojego polepszenia pragnąć; zgoła, nietylko być, ale nawet chcieć być szczęśliwym jest zakazano."

Tak wyglądała dawna Polska, o której jeszcze dzisiaj tyle dobrego pisarze burżuazyjni opisują. Tak wyglądała w całej swojej prawdzie, jakiej nie wstydził ani się lękał napisać jeden z tych, ale wyższy duchem i sercem, którzy nosili suknie duchowne i ogólnie nieprawości pańskie nazywali cnotami.

Ks. Staszyc pozostał aż do śmierci wierny swoim zasadom i majątek jaki zebrał dzięki oszczędnemu i prostemu życiu w całości rozdał na cele naukowe i społeczne.

Cały prawie majątek z miastem Hrubieszowem zapisał Towarzystwu Roln. w Hrubieszowie, które sam założył, i na ziemi tej pracować mieli chłopi miejscowi zwolnieni od pańszczyzny.

Resztą majątku obdarował Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, jako fundusz dla mamek, na fundusz Domu zarobkowego, na utrzymanie chorych, na wystawienie pomnika Kopernika, na instytut głuchoniemych w Warszawie.

„Pogrzeb mój — pisał Staszyc w swym testamencie — ma być skromny, nie różniący się od pogrzebu chrześcijanina ubogiego, gdyż przystępując przed oblicze Boga, wszyscy stajemy się takimi, wszyscyśmy równi. Światło ognia świec jest zupełnie niepotrzebne dla Umarłego, trawi tylko marnie rzecz, która może być potrzebna i użyteczna żyjącym ludziom".

Całe więc życie Staszyca, to walka o Wolność, Równość, Sprawiedliwość. Walka z ciemnotą rzeczową przez kler i dążenie do zmiany ustroju ówczesnego na lepszy, sprawiedliwszy.

Takim był ks. Staszyc. Tego się nie uczy ani w szkołach, ani nie pisze się w książkach. Kler rzymski czuwa, ażeby iskierka prawdy nie przedostała się do rzesz tumanionych wzorem dawnych „trupomaszczarzy", jak się wyrażał o nich ks. Staszyc.

Zadaniem naszem pouczyć klasę robotniczą o tem, czego się należy spodziewać od fałszerzy historji.

Dzisiaj spadek po ks. Staszycu obejmuje klasa robotnicza i w dalszym ciągu hasła i zasady głoszone przez ks. Staszyca wprowadzać będzie w życie.

Dla ks. Staszyca klasa robotnicza ma szacunek. Dla każdego księdza idącego po drodze prawdy i sprawiedliwości, tak jak dla każdego takiego człowieka klasa robotnicza ma tylko uznanie i szacunek. Nie ma go i mieć nie będzie dla tych księży, którzy wierni kapitalizmowi szerzą ciemnotę wśród ludu i podtrzymują obecny niesprawiedliwy ustrój społeczny. (Huczne oklaski zgromadzonych).

Następnie tow. Pająk podziękował obecnym za przybycie i zgromadzeni wzruszeni doskonałym odczytem rozeszli się do domu.

———

# Uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Katastrofalna sytuacja drożyźniana, mianowicie wzrost drożyzny w ciągu pierwszej połowy grudnia, wynoszący conajmniej 15%, powoduje niesłychanie groźne obniżanie realnych zarobków robotników. Kierując się powyższymi względami, Komisja Centralna postanowiła dążyć bezwzględnie wprowadzenia przymusowego ustawowego wskaźnika płac. W sprawie tej Komisja powzięła następującą uchwałę:

„Komisja Centralna wzywa przedstawicieli robotniczych w Sejmie do dążenia do ustawowego załatwienia sprawy doliczania do zarobków wskaźnika drożyźnianego, drogą przymusu ustawowego".

Przedsiębiorcy usiłują wybrnąć z obecnej katastrofalnej sytuacji na drodze pogorszenia zarobków robotniczych. Wobec dążenia przemysłowców do przeciwstawienia się dodaniu wskaźników statystycznych za ostatni okres, Komisja powzięła następującą uchwałę:

„Komisja Centralna Zw. Zaw. poleca Sekretarjatowi zwrócić się do wszystkich Związków z wezwaniem do energicznego przeciwstawienia się możliwym próbom przedsiębiorców, zmierzającym do odmowy wypłacania wskaźnika drożyźnianego".

Wreszcie, wobec akcji nieodpowiedzialnych czynników na terenie ruchu robotniczego, które ostatnio wykorzystując niesłychany ferment, panujący wśród dziesiątków tysięcy bezrobotnych, przystąpiły do tworzenia specjalnych organizacji bezrobotnych, chcąc przeciwstawić tych ostatnich robotnikom pracującym — Komisja powzięła w tej mierze następującą uchwałę:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa Związki Zawodowe do przeciwstawienia się tworzeniu t. zw. „Komitetów Bezrobotnych", które będąc przed nikim nieodpowiedzialne, mogą nadużyć bezrobotnych do podejmowania akcji sprzecznych z interesami bezrobotnych oraz sprzecznych z interesami pracujących robotników. Komisja Centralna poleca Związkom prowadzenie nadal energicznej walki w obronie interesów bezrobotnych we własnym zakresie".

Na tem samem posiedzeniu Komisja Centralna Związków Zawodowych omówiła kwestję emigracji robotniczej.

———

# Protest.

Od dłuższego czasu zaczęły krążyć niepokojące wieści, że Koła rządowe zamierzają ograniczyć prawa, oparte na ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin oraz rodzin, pozostałych po poległych. Ze względu na to:

1) że przez cztery lata wypłacano inwalidom wojennym i pozostałym zamiast renty w wysokości ustawowej zaliczki w wysokości 10% należności,

2) że i teraz jeszcze wynosi renta inwalidzka, wdowia i sieroca jedynie 86% renty ustawowej,

3) że wypłacane zaopatrzenie nie dosięga nawet minimum egzystencji,

4) że wreszcie przepisy ustawowe, mogące odciążyć skarb Państwa mimo żądań i protestów organizacji naszej, nie są wykonane (rewizja koncesji, konspiracja rent, prawo nadawania ziemi rolnikom).

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej już w ubiegłym miesiącu sprzeciwił się zamiarom, chcącym ograniczyć prawa inwalidów, wdów i sierot i zwrócił Rządowi uwagę na skutki jakie realizacja tych zamierzeń może spowodować, wskazując równocześnie na realne drogi zmniejszenia wydatków państwa na inwalidów bez narażenia ich praw.

Mimo to uchwalił Sejm w piątek ,dnia 18 grudnia 1925 r. na wniosek Rządu ustawę, która ogranicza w prawach inwalidów, wdowy i sieroty nabytych Ustawą z dn. 18 marca 1921 r. przez Sejm Ustawodawczy jednomyślnie uchwaloną.

Wobec tego uważamy za obowiązek zaprotestować przeciw temu jak najenergiczniej i stwierdzić kategorycznie, że dla koniecznej sanacji życia finansowego i gospodarczego Państwa droga obrana przez Rząd nie jest drogą wiodącą do celu.

Zakładając niniejszy protest Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej wyraża przekonanie, że stanowisko organizacji inwalidzkiej znajdzie zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa.

Zarząd Gł. Związku Inwalidów Woj. Rzeczypospolitej Polskiej.

# Z Rady Przybocznej miasta Białej.

W poniedziałek, dnia 21 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej plenarne posiedzenie Tymczasowej Rady Przybocznej miasta Białej. Komisarz rządowy p. Starosta Ines przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadomił o zgonie p. dr. Rosnera, członka Rady Przybocznej i o zgonie p. Münzera, długoletniego urzędnika miejskiego. P. starosta Ines podniósł duże zasługi dla miasta obu zmarłych. Tej części przemówienia wysłuchali członkowie Rady stojąc.

Następnie p. starosta przedstawił dotychczasową działalność Tymczasowego Zarządu miasta, oraz wskazał na te sprawy, które ma zamiar przeprowadzić.

Sprawę zamknięcia rachunków za rok 1924 referował r. p. dyr. Jarnutowski, prezes komisji budżetowej. Zamknięcie rachunków zatwierdzono. Budżet miejski na rok 1926 i uchwalenie podatków miejskich na rok 1926 referował również r. p. dyr. Jarnutowski.

Budżet zamyka się tak w dochodach jak i wydatkach kwotą 1,047.700 zł.

W dyskusji nad budżetem i sprawą podatków zabierali głos między innymi ttow. Dr. Gross, Maurer i Pająk. Ttow. dr. Gross i Pająk domagali się wstawienia do budżetu odpowiedniej kwoty na budowę tanich mieszkań. Nadto tow. Pająk wskazał na niezdrowy objaw, który się wyraża w tem, że przedsiębiorstwa miejskie nie przynoszą należytych dochodów. Wskazał na konieczność oszczędności w wydatkach administracyjnych, zastrzegając się przeciw obniżce płac i redukcji urzędników. Tow. Pająk wyraził przekonanie, że możnaby poczynić znaczne oszczędności w dziale szkolnictwa nie obniżając w niczem samej oświaty. Miasto Biała wydaje na szkolnictwo w formie świadczeń rzeczowych 138.290 zł., czyli przeszło 13% z ogólnej budżetowej sumy wydatków. Jest to objaw dodatni — należałoby jednak wglądnąć w gospodarkę kierowników szkół, czy każdy wydatek jest potrzebny.

Z Klubu niemieckiego przemawiał r. p. dr. Plesner. Z Klubu polskiego zabierali głos pp. r. ks. Mączyński, który również żądał odpowiedniej kwoty na budowę mieszkań. R. Bułkowski rzucił myśl, aby w braku odpowiednich funduszów budowano chociaż baraki. R. Barański sprzeciwiał się podwyższeniu ceny za wodę. R. Micherdziński sprzeciwił się podwyższeniu opłat za wywóz śmieci. R. sędzia Wiśniewski wykazał, że Łaźnia miejska jest przedsiębiorstwem rentownem. To samo wykazał tow. Maurer odnośnie do Kina miejskiego, zaznaczając, że obecnie frekwencja osłabła ze względu na zły dobór filmów, na co komisja nie ma wpływu, oraz ze względu na kryzys gospodarczy.

Po zamknięciu dyskusji i końcowem przemówieniu referenta uchwalono na wniosek tow. dra Grossa wstawić do budżetu 100.000 na budowę mieszkań, która to kwota ma być pokryta przez zaciągnięcie odpowiedniej pożyczki.

Wnioski referenta odnośnie do podatków uchwalono. Opłatę za wodę uchwalono podwyższyć z 16 gr. na 20 gr. za metr sześcienny. Wywóz śmieci opłacać się będzie po 5 gr. za metr kwadratowy. Cały budżet stosownie do referatu uchwalono.

Tow. dr. Gross wniósł interpelację w sprawie uczęszczania do szkoły powszechnej w Leszczynach dzieci ze Straconki, Mikuszowic i Olszówki. Powołując się na Rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 3300/I z dnia 11 czerwca 1925, na mocy którego na przyjmowanie dzieci z innych gmin do szkół położonych na terenie miasta, musi być wyrażona zgoda miasta. Tow. dr. Gross jest zdania, że po zbadaniu faktycznego stanu rzeczy zgodę taką można wyrazić, ale odnośne gminy będą musiały ponosić część kosztów szkolnictwa.

Tow. dr. Gross interpelował również w sprawie ćwiczeń członków „Sokoła“ z karabinami, które wydała rzekomo „Sokołowi“ Policja Państwowa w Białej.

Komisarz rządowy p. Ines przyrzekł w obu wypadkach zbadać sprawę i dać wyczerpujące wyjaśnienie na następnem posiedzeniu.

Tow. Pająk interpelował Komisarza w sprawie pogłosek dotyczących wprowadzenia do służby w Białej policji państwowej, zamiast dotychczasowej miejskiej.

Sekretarz magistratu odczytał opinję p. starosty Inesa, którą swego czasu wysłał do Starostwa w Białej. W objektywnie przedstawionej odpowiedzi znalazł się jednak ustęp końcowy, wyrażający zdanie p. Inesa, że nie widzi przeszkód przeciw przemianowaniu policji, na podstawie którego Województwo widocznie zrozumiało, że p. Komisarz rządowy miasta Białej postawił odnośny wniosek i stąd wypłynęła propozycja wyszukania odpowiedniego pomieszczenia dla policji.

Tow. Pająk imieniem Klubu socjalistycznego wypowiedział się przeciw usuwaniu policji miejskiej i wprowadzaniu państwowej. Albo jest ustawa regulująca tę sprawę, to należy wprowadzić ustawę w życie, albo Rząd względnie Województwo nie ma prawa bez zgody gminy policji państwowej wprowadzić — w takim razie obowiązkiem naszym jest bronić swoich praw. Odnośne przepisy ustawowe mówią, że tylko na prośbę miasta można to uczynić. Większość Rady oświadczyła się przeciw temu. Komisarz wniosku nie stawiał i nikt nie ma prawa zmuszać nas do innej decyzji.

W dalszym ciągu swojego przemówienia tow. Pająk wskazał na to, aby się nieoddawać złudzeniom, że miasto mniej wyda na bezpieczeństwo publiczne wtedy, gdy będzie policja państwowa. Przedewszystkiem straci miasto wszelki wpływ na policję, która nawet luźno tylko podlega Starostwu. Przyszły komisarz policji będzie miał nienasycone apetyty na mieszkania, biura, konie i stajnie, a miasto nie ma czem utrzymać bezrobotnych.

Wobec redukcji P. P., wobec nowych projektów zmierzających do reorganizacji P. P. nie mamy potrzeby tak się spieszyć — mówił tow. Pająk — i dlatego imieniem Klubu stawia wniosek w kierunku zatrzymania policji miejskiej.

Za wnioskiem oświadczył się imieniem Klubu niemieckiego r. p. dr. Plesner, oraz imieniem Klubu żydowskiego p. dr. Feuereisen. W imieniu Klubu polskiego p. oświadczył się za wprowadzeniem policji państwowej p. sędzia dr. Wiśniewski.

Po przemówieniu r. tow. dra Grossa, który wskazał na to, że tej sprawy nie powinno się rozpatrywać pod kątem widzenia obecnych wpływów pewnego stronnictwa na P. P., ponieważ wpływy te mogą ulec zmianie, a natomiast należy pamiętać o przyszłości i skutkach, jakie to dla gminy może spowodować.

Komisarz rządowy p. starosta Ines oświadczył, że opinję większości Rady Przybocznej zakomunikuje Starostwu względnie Województwu.

Następnie zabrał głos tow. Pająk, który stosownie do swojego oświadczenia złożonego na pierwszem posiedzeniu Rady Przybocznej odczytał w imieniu Klubu socjalistycznego następujący **wniosek:**

Rada Przyboczna wyraża przekonanie, że Komisarz rządowy p. starosta Ines powinien jak najrychlej rozpisać i przeprowadzić wybory do Rady miasta Białej. Jeżeli p. Komisarz tych uprawnień nie posiada, w takim razie powinien się zwrócić z odpowiednim wnioskiem do Województwa.

Tow. Pająk wniosek powyższy uzasadnił w sposób następujący:

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy pozbawieni powszechnego prawa wyborczego do miast i gmin miejskich. Rozumiemy, że wybory, których się domagamy, mogą się odbyć tylko na podstawie przestarzałej ordynacji wyborczej odziedziczonej po b. państwie austrjackiem. Mimo tego uważamy, że nawet ta niedostateczna ustawa wyborcza daje możność wypowiedzenia się ludności, a przedewszystkiem nadaje reprezentacji z wyborów pełnię praw samorządu.

Rada miejska wybrana nawet na podstawie niesprawiedliwej ustawy wyborczej posiada charakter samorządowy. Klub nasz stoji na stanowisku demokracji i nie chce ponad zwyczajną potrzebę sprawować swoich mandatów narzuconych ludności przez nominację.

Ogólne położenie gospodarcze wymaga również tego, ażeby wszyscy obywatele za sprawowanie rządów w mieście dzielili się jednakową odpowiedzialnością. Obecnie ta odpowiedzialność spada tylko na Komisarza i pośrednio na nominowanych członków Rady Przybocznej.

Wobec tego Klub, do którego mam zaszczyt należeć, zgłasza wniosek domagający się wyborów i prosi o jego przyjęcie.

Do wniosku tow. Pająka przyłączył się Klub niemiecki.

Zarządzono przerwę, po której zgodzono się na wspólny wniosek wszystkich Klubów, ażeby załatwienie zgłoszonego wniosku przez tow. Pająka odroczyć na jeden miesiąc, w którym to czasie Kluby porozumią się co do samego załatwienia. Inicjatywę zwołania posiedzenia Klubów pozostawiono prezesowi Klubu polskiego p. sędziemu drowi Wiśniewskiemu. Nie jest rzeczą wykluczoną, że przywrócenie samorządu miejskiego może nastąpić drogą kompromisu.

Ponieważ porządek dzienny został wyczerpany, Komisarz życząc wszystkim Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku zamknął posiedzenie.

Obrady cechowała wielka powaga i rzeczowość. Mimo różnych ugrupowań nie doszło ani razu do zatargów politycznych. Zawdzięczać to należy temu dodatniemu objawowi, że przewodnictwo Klubu polskiego znajduje się w rękach zrównoważonego i umiarkowanego człowieka. Endectwo bialskie po klęskach ucichło, a dwaj menerzy endecy pp. Sierakowski i Czarnecki swoją karjerę polityczną skończyli. Dlatego też mimo różnic programowych współpraca jest możliwa, a miasto na tem tylko skorzysta.

———

## Co to ma znaczyć?

Zarząd „Sokoła“ w Białej, w skład którego wchodzą przeważnie urzędnicy państwowi, jak pp. Skut, Iżewski, Kublin i cały szereg innych, zorganizował w ostatnich czasach kompanję uzbrojonych ludzi na wzór P. P. P.

Modzież ta jest uzbrojona w karabiny, które według informacji zaciągniętych u jednego z członków „Sokoła“ wydała podobno dla tych P. P. P.-ków na boisku „Sokoła“ w Białej i w sali Powiatowego Związku Gospodarczego — i zapytują co to ma znaczyć?

Wiadomo nam, że p. Sikorski specjalnem rozporządzeniem odebrał broń wszystkim Stowarzyszeniom o charakterze militarnym, a przedewszystkiem Strzelcom.

Na jakiej więc podstawie i do jakiego celu wydała Państwowa Policja karabiny nieznanego bliżej charakteru organizacji? Czy wiadomo o tem Starostwu, któremu przecież Policja podlega? A jeżeli wiadomo, to czem to Starostwo usprawiedliwi, że w chwili kiedy Władze centralne zarządziły odebranie broni, specjalnie przez p. Skuta zorganizowana kompanja P. P. P. otrzymała broń od policji?

Masy bezrobotnych ludzi nie mających co do ust włożyć, chodzą i pilnie obserwują ćwiczenia P. P. P.-ków na boisku „Sokoła“ w Białej — i zapytują co to ma znaczyć?

To, że na czele „Sokoła“ stoją urzędnicy państwowi w osobach pp. Iżewskiego i Skuta, nie daje żadnej gwarancji, iż uzbrojona ta bojówka nie hołduje zasadom znanych w Polsce bolszewików prawicowych.

W ub. tygodniu kompanję uzbrojoną przez policję, sprowadził p. Gawęda do sali Pow. Związku Gospodarczego, gdzie mieści się Ochronka biednych dzieci robotniczych — dla wykonywania ćwiczeń. Jest to widocznie prowokacja, na którą może klasa robotnicza odpowiedzieć w niebardzo miły dla P. P. P.-ków sposób.

Zwarjowanych bankrutów endeckich przestrzegamy przed tego rodzaju metodami.

Domagamy się od Rządu, aby pouczył podwładnych sobie urzędników, że zadanie ich nie polega na jątrzeniu i organizowaniu faszystowskich imprez, a na sumiennem wykonywaniu obowiązków, za które są płatni z podatków składanych przez wszystkich obywateli.

Wyszkolenie wojskowe młodzieży należy do wojska, a nie do policji państwowej i urzędników państwowych.

Żądamy natychmiastowego rozbrojenia podejrzanej wartości militarnej kompanji „sokolskiej“ w Białej. Za ewentualnie mogące wyniknąć nieporozumienia odpowiedzialność spadnie na Starostwo, które tego rodzaju „bojówki“ toleruje.

———

## „Socjalistka“,
### Biuletyn Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S.

W dniu 1 grudnia r. b. wyszedł pierwszy numer „Socjalistki“, Biuletynu Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. Zawiera treść następującą: Od Redakcji. Nasz Program. Opieka społeczna nad matką i dzieckiem. W sprawie dzieci nieślubnych. Dom dla matki i niemowlęcia. Domy dla matek i domy dla dzieci i dla młodzieży (kronika krajowa i zagraniczna): Francja, Szwecja, Czechosłowacja, Polska. Projekt ustawy o opiece nad macierzyństwem. Poradnia dla kobiet ciężarnych. Projekty w sprawie bezpłatnego leczenia bezrobotnych i bezpłatnego żywienia kobiet ciężarnych i karmiących oraz dzieci w wieku przedszkolnym. Opiekunki fabryczne. List tow. Maxa Wintera do robotnic polskich. Sprawozdanie o istniejących w Polsce socjalistycznych instytucjach opieki nad dzieckiem robotniczem. Wizyta tow. Maxa Wintera w ogniskach dziecięcych w Warszawie. Jak prowadzić pracę w Wydziałach kobiecych P. P. S. Sprawozdania Wydziałów Kobiecych w Łodzi, Borysławiu, Bitkowie. Sprawozdanie z konferencji kobiet w Częstochowie. Następne numery „biuletynu“ będą wychodziły 1-go każdego miesiąca, począwszy od dnia 1 stycznia 1926 roku. W najbliższym numerze „Wyzwolenia Społecznego“ ukaże się biuletyn.

# „Wyzwolenie Społeczne"

## Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wydawane przez Okręgowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej w Białej.

Adres Redakcji i Administracji: Biała, pl. Wolności 5.


# Znaczenie prasy robotniczej.

Ludzie, chcący uchodzić za „prawdziwie" radykalnych — jak dawniej anarchiści, a dzisiaj ich potomkowie, komuniści, chętnie mówią lekceważąco o demokracji, jako „formalnej" demokracji, co jednak nie przeszkadza im korzystać sowicie z jej swobód i podnosić wrzask przy lada naruszaniu demokracji przez innych.

Prawdą jest, że samo istnienie demokracji nie uchyla przewagi klas posiadających w społeczeństwie, ani też w państwie. Bogaci mogą obrócić na swą korzyść prawo głosowania powszechnego przez przekupienie wyborców, oraz wybranych. Mogą oni wyzyskiwać dla siebie prawo koalicji w ten sposób, że sami łączą się w związki, a każdego zależnego od siebie proletarjusza, wstępującego do niemiłego im stowarzyszenia, wyrzucają na bruk. Mogą oni wreszcie wyciągnąć korzyści dla siebie z wolności prasy, wydatkując olbrzymie fundusze na zakładanie zręcznie robionych gazet, przenikających do wszystkich chat i zabagniających mózgi wyzyskiwanych.

Demokratyczne swobody i prawa, mające służyć jako środki obdarzania mas potęgą, mogą tedy zamienić się w środki panowania wielkich wyzyskiwaczy, a więc w coś wręcz przeciwnego.

Tak może się stać, ale nie musi się stać. I to jest wielka różnica między demokracją a innemi ustrojami państwa, w których wyzyskiwani i podwładni przez samo już państwo pozbawieni są praw.

Demokracja przedstawia też możliwość, że masy wyzyskiwane istotnie i skutecznie zużytkują w interesie własnym swobody, któremi rozporządzają. I to bynajmniej nie formalne, lecz wręcz realne znaczenie zdobywa demokracja prędzej czy później wszędzie, gdzie rozwija się liczny wielkoprzemysłowy proletarjat.

Lassalle przesadzał na początku 60-ch lat ub. stulecia, gdy wychwalał powszechne prawo głosowania jako środek natychmiastowego i bezpośredniego zdobycia władzy politycznej. Ostrożniej wyraził się Marks w r. 1880 w programie, naszkicowanym dla francuskiej partji robotniczej. Wskazał on tam na dwoisty charakter powszechnego prawa głosowania i oświadczył, że proletarjat ma za zadanie przekształcić je ze środka oszukańczego, jakim był dotychczas, na środek wyzwolenia. Dziś proletarjat państw kapitalistycznych jest na drodze do skutecznego przeprowadzenia tego wyzwolenia drogą prawa wyborczego.

To samo da się powiedzieć o wolności prasy. I tu proletarjat miał za zadanie przekształcić środek oszukiwania robotników na środek ich wyzwolenia, t. zn. miał za zadanie stworzyć własną prasę i nią wyrugować prasę, służącą wielkim wyzyskiwaczom.

I to zadanie w dużym stopniu zostało spełnione. Najpełniej i najwydatniej u socjalistów niemieckich i ich sąsiadów. Najsłabiej u robotników ziem anglo-saskich.

Prasa ma przedewszystkiem za zadanie informowanie swych czytelników o biegu wydarzeń. Żaden człowiek prywatny nie może tego załatwić z własnych źródeł. A każdy musi być obznajmiony z biegiem wydarzeń światowych, kto praktycznie jako polityk chce na nie wpłynąć! Jeżeli masa ludności pracującej chce własną prowadzić politykę, musi ona posiadać swe własne źródła informacyjne o najważniejszych wydarzeniach świata.

Prasa burżuazyjna nie wystarcza tutaj. Część jej jest tak zakłamana, że prosto wprowadza w błąd robotników. Ale też przyzwoitsza prasa burżuazyjna nie daje proletarjatowi tego, czego on potrzebuje. Jest przecież rzeczą niemożliwą wymienić wszystkie niezliczone wydarzenia dnia. Trzeba wybierać z pośród nich. Jednakże z burżuazyjnego punktu widzenia inne rzeczy wydają się ważne, aniżeli z proletarjackiego.

Nie znaczy to, by prasa proletarjacka przez to wyróżniała się od burżuazyjnej, że kłamałaby w interesie proletarjackim, jak prasa burżuazyjna w interesie burżuazji.

Położenie klasowe proletarjatu jest tego rodzaju, że nie potrzebuje on kłamstwa do obrony swych interesów, przeciwnie, może ono mu zaszkodzić. Kłamliwa demagogja, pochlebiająca mu, może go tylko zaprowadzić na bezdroża, do awantur, w których siły swe marnuje bezskutecznie. Najsurowsza prawda względem proletarjatu jest pierwszym obowiązkiem gazety robotniczej.

Atoli informowanie o wydarzeniach świata nie jest jedyną funkcją prasy robotniczej. Tam, gdzie robotnik szuka w swej gazecie tylko sprawozdań o wydarzeniach dnia, prasa robotnicza ze swymi skąpymi środkami, zwłaszcza w początkach swego istnienia, z trudem zdoła utrzymać się.

Ale gazeta robotnicza ma dawać swym czytelnikom nietylko informacje, ale też coś ponadto, czego żadna gazeta burżuazyjna, nawet najpoczytniejsza, najbogatsza w treści, ofiarować nie może.

Idzie tu o to, że najprzedniejszym czynnikiem siły proletarjatu jest, obok jego niezbędności ekonomicznej, jego masa, jego wielka liczba, w przeciwieństwie do kapitalisty i feodała, z których jeden zawdzięcza swą siłę pieniądzom, a drugi — przewadze swej siły zbrojnej nad bezbronnym, niewyszkolonym wojskowo wieśniakiem.

Ale masa tworzy potęgę tylko tam, gdzie jest jednolita i zwarta, nietylko od czasu do czasu w chwili buntu, lecz stale. Stąd ważne znaczenie organizacji politycznej i ekonomicznej dla proletarjatu, bez której jest on niczem. Organizacja wszakże na słabych spoczywa nogach, jeżeli tylko zewnętrzną przedstawia spójnię, a nie jest związana jednolitą wolą i jednolitem przekonaniem.

I jeszcze jednej jednolitości potrzeba proletarjatowi: jednolitości ruchu w czasie jego ciągłości i konsekwencji. Proletarjat jest ograniczony w swych środkach i siłach, musi ich oszczędzać i nie może ich marnować. Niema wszakże gorszego marnotrawstwa, niż polityka, żyjąca z dnia na dzień, nie opierająca się na przewidywaniu na dalszą metę, lecz ulegająca nastrojom i przymusowym sytuacjom chwili, wikłająca się w sprzecznościach, wpadająca w sytuacje bez wyjścia, próbująca już to rzeczy niemożliwych, by skręcić na nich kark, już to omijająca korzystnych sposobności bez korzyści dla siebie.

Niezbędną jednolitość w przestrzeni i czasie w walce klasowej osiągnąć się da jedynie przez zdobycie wiedzy teoretycznej, t. zn. przez połączenie wszystkich poznanych związków społecznych w jeden-jednolity harmonijny wszechzwiązek, użyczający każdemu dalszemu badaniu i każdej akcji charakteru jednolitości, a każdą czynność wciela harmonijnie w całokształt walki klasowej.

Teorja socjalistyczna nie jest zabawką kilku inteligentów, nie mających nic innego do roboty w ruchu robotniczym, lecz jest środkiem nieodzownym do największego pomnażania siły proletarjatu i do pomniejszenia do minimum jego ofiar w walce klasowej.

Najważniejszym środkiem uświadomienia teoretycznego mas jest prasa partyjna.

Żadne pismo burżuazyjne nie może spełnić zadania jednolitego ukształtowania walki klasowej proletarjatu, choćby robotnikom ofiarował najbardziej wartościowe informacje. Warunkiem jednak rozwiązania tego zadania przez pismo robotnicze jest posiadanie dobrze ugruntowanej teorji socjalistycznej.

—————

# Do wszystkich ludzi pracy!

Z dniem 1 stycznia 1926 r. rozpoczynamy dziewiąty rok walki i pracy uświadamiającej przez wydawanie

**„Wyzwolenia Społecznego"**

które służy tylko Prawdzie, budzi z uśpienia tysiączne rzesze ludu polskiego i wskazuje im drogę do Wyzwolenia; broni interesów ludu pracującego, odkrywa obłudę kapitalistów i ich zwolenników, chłoszcze fałszywą politykę nacjonalizmu i klerykalizmu, zamieszcza najnowsze wiadomości z tygodnia, uwzględniając całokształt życia politycznego w Polsce i Europie, udziela wskazówek i porad swoim czytelnikom, drukuje szereg listów i korespondencji ze wszystkich miejscowości Polski, od ośmiu lat stoi na straży ideałów socjalistycznych, wiernie służy idei robotniczej, mimo wszelkich trudności nie zeszło z obranej linji.

Kto chce ażeby **„Wyzwolenie Społeczne"** sprostało wielkim swoim zadaniom i doprowadziło do Wyzwolenia pracy z pęt niewoli kapitalistycznej, ten począwszy od Nowego Roku zaprenumeruje „Wyzwolenie Społeczne" które kosztuje na cały rok z przesyłką pocztową tylko **10 złotych.** Nie powinien się znaleść ani jeden robotnik, ani jeden pracownik umysłowy w tutejszym okręgu, kióry nie czyta **„Wyzwolenia Społecznego".** W tem przękonaniu, że ciężki stan finansowy, z jakim walczyć musi **„Wyzwolenie Społeczne"** prztrwamy przy poparciu, którego wielkie rzesze czytelników nam nie odmówią i z jeszcze większą niż dotychczas energją dopomogą do rozpowszochnienia i ulepszenia naszego pisma, przesyłamy wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom serdeczne życzenia

**Szczęśliwego Nowego Roku.**

**Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.**

# 1926

## Styczeń

| | | |
|---|---|---|
| 1 | P | **O. P. Nowy R. 1925** |
| 2 | S | Im. Jezus Makar. |
| 3 | N | Daniela M. Genow. |
| 4 | P | Tytusa B., Rygob. |
| 5 | W | Wig. Telesf. Sym. |
| 6 | Ś | **Trzech Króli** |
| 7 | C | Luciana i Juljana |
| 8 | P | Sewer i Juljana |
| 9 | S | Marcjanny, Juk. |
| 10 | N | Agatona, Wilh. |
| 11 | P | Honoraty, Hygina |
| 12 | W | Arkadj. i Modesta |
| 13 | Ś | Weron. i Glafiry |
| 14 | C | Hilarego B. W. D. K. |
| 15 | P | Pawła i Pust. |
| 16 | S | Marcel, Otona P. |
| 17 | N | Antoniego Op. |
| 18 | P | Katedry św. Piotra |
| 19 | W | Henryka, Marty |
| 20 | Ś | Fabj. i Sebastjana |
| 21 | C | Agnieszki B. M. |
| 22 | P | Wincent. i Anast. |
| 23 | S | Ildefonsa B. W. |
| 24 | N | Tymoteusza B. M. |
| 25 | P | Nawr. św. Pawła |
| 26 | W | Polikarpa, Pauli |
| 27 | Ś | Jana Złotoustego |
| 28 | C | Obj. św. Agnieszki |
| 29 | P | Franciszka Sal. |
| 30 | S | Martyny, Sawiny |
| 31 | N | Piotra Nol., M[illegible]relli |

## Luty

| | | |
|---|---|---|
| 1 | P | Ignacego, Brygidy |
| 2 | W | **Oczyszcz. N. M. P.** |
| 3 | Ś | Błażeja B. M. |
| 4 | C | Ansgar. i Andrzeja |
| 5 | P | Agaty P. M. |
| 6 | S | Doroty, Tytusa |
| 7 | N | Romualda, Rysz. |
| 8 | P | Jana, Emiljana |
| 9 | W | Apolonji, Cyrylla |
| 10 | Ś | Scholast. Sylwana |
| 11 | C | Obj. N. M. P., Sat. |
| 12 | P | Eulalji P. |
| 13 | S | Jana i Dobr., Kat. |
| 14 | N | Walent., Popielec |
| 15 | P | Faustyna i Jowity |
| 16 | W | Juljanny, Juljana |
| 17 | Ś | Patrycj., Donata |
| 18 | C | Symeona, Maks. |
| 19 | P | Konrada, Mansw. |
| 20 | S | Leona i Eucharj |
| 21 | N | Maksym., Feliksa |
| 22 | P | Katedry św. Piotra |
| 23 | W | Piotra Damjana |
| 24 | Ś | Sergj. Edylberta |
| 25 | C | Macieja Apost. |
| 26 | P | Aleks., Zygfr. Cez. |
| 27 | S | Aleks. i Nestora |
| 28 | N | Leandra B. W. |

## Marzec

| | | |
|---|---|---|
| 1 | P | Albina |
| 2 | W | Heleny Cesarz. |
| 3 | Ś | Kunegundy Ces. |
| 4 | C | Kazimierza, Lucj. |
| 5 | P | Adrjana, Euzebj. |
| 6 | S | Wikt. i Wiktoryna |
| 7 | N | Tomasza z Akw. |
| 8 | P | Winc. i Jana Boż. |
| 9 | W | Franciszki Rzym. |
| 10 | Ś | 40 Męcz., Wiktora |
| 11 | C | Konstant. Herakij |
| 12 | P | Grzegorza Wielk. |
| 13 | S | Krystyny, Nicefora |
| 14 | N | Matyldy Kr., Leona |
| 15 | P | Klem. H., Longina |
| 16 | W | Abrah. P., Eufroz. |
| 17 | Ś | Józefa z A. Getr. |
| 18 | C | Gabrjela Arch. |
| 19 | P | Józefa Obl. NMP. |
| 20 | S | Wolfr., Eufemji |
| 21 | N | Benedykta Op. |
| 22 | P | Katarzyny, Bogusł. |
| 23 | W | Katarz., Nik. Mel. |
| 24 | Ś | Marka i Tymot. |
| 25 | C | Zwiast. NMP., Iren. |
| 26 | P | Ludgera, Tekli |
| 27 | S | Jana Damazego |
| 28 | N | **Palmowa** |
| 29 | P | Eustazego, Cyrylla |
| 30 | W | Anieli, Kwirylla |
| 31 | Ś | Balbiny |



## Kwiecień

| | | |
|---|---|---|
| 1 | C | Teodory, Hugona |
| 2 | P | Franciszka a Paulo |
| 3 | S | Ryszarda |
| 4 | N | **Zm. Chr. Pana Wielkanoc** |
| 5 | P | **Wielkanoc** |
| 6 | W | Wilhelma, Celest. |
| 7 | Ś | Siedm. Bol., Epifan. |
| 8 | C | Dyonizego |
| 9 | P | Marji Kleofasowej |
| 10 | S | Ezechjela |
| 11 | N | Leona Wielkiego |
| 12 | P | Juljusza |
| 13 | W | Justyna |
| 14 | Ś | Walerja i Justyna |
| 15 | C | Anastazego |
| 16 | P | Marceljana i Lamp. |
| 17 | S | Aniceta, Roberta |
| 18 | N | Bogumiła |
| 19 | P | Tymona |
| 20 | W | Juljusza P. W. |
| 21 | Ś | Hermenegildy |
| 22 | C | Sotera i Kaja |
| 23 | P | Wojciecha, Jerz. |
| 24 | S | Fidelisa Kapuc. |
| 25 | N | Marka Ewang. |
| 26 | P | Kleta i Marcellina |
| 27 | W | Teofila i Tertuljana |
| 28 | Ś | Pawła, Witalisa |
| 29 | C | Piotra, Roberta |
| 30 | P | Katarz. S., Marjana |

## Maj

| | | |
|---|---|---|
| 1 | S | **Święto Robotnicze** |
| 2 | N | Zygmunta, Atanaz. |
| 3 | P | **Konst. 3. Maja** |
| 4 | W | Florjana, Moniki |
| 5 | Ś | Piusa V, Anioła i Ir. |
| 6 | C | Jana A. i E. w Ol. |
| 7 | P | Domiceli i Eufroz. |
| 8 | S | Św. Stanisława |
| 9 | N | Grzegorza |
| 10 | P | Izydora Or. |
| 11 | W | Mamerta, Maks. |
| 12 | Ś | Pankracego |
| 13 | C | **Wn. P. Jez.** |
| 14 | P | Bonifacego |
| 15 | S | Zesł. D. Św., Zofji |
| 16 | N | Jana Nep., Jędrz. |
| 17 | P | Paschalisa |
| 18 | W | Feliksa K., Eryka |
| 19 | Ś | Piotra, Celestyna |
| 20 | C | Bernardyna Sen. |
| 21 | P | Wiktoryna |
| 22 | S | Julji, Heleny |
| 23 | N | **Ziel. św.** |
| 24 | P | **Pon. Ziel. św** |
| 25 | W | Grzegorza VII |
| 26 | Ś | Filipa |
| 27 | C | Bedy, Jana |
| 28 | P | Augustyna Ap. |
| 29 | S | Teodozji P. M. |
| 30 | N | Feliksa, Ferdyn. |
| 31 | P | Petr., Anieli |

## Czerwiec

| | | |
|---|---|---|
| 1 | W | Jakóba |
| 2 | Ś | Marcellina i Bland. |
| 3 | C | **Boże Ciało** |
| 4 | P | Franciszka, Satur. |
| 5 | S | Bonifacego W[illegible] |
| 6 | N | Norberta |
| 7 | P | Roberta, L. |
| 8 | W | Maksyma B. W. |
| 9 | Ś | Pryma i Felicjana |
| 10 | C | Małgorz., Zacharj. |
| 11 | P | Barnaby |
| 12 | S | Jana, Onufrego |
| 13 | N | Antoniego Pad. |
| 14 | P | Bazylego W. |
| 15 | W | Wita, Modesta |
| 16 | Ś | Benona, Jul. i Just. |
| 17 | C | Innocent., Adolfa |
| 18 | P | Marka i Marcellina |
| 19 | S | Gerwazego, Protaz |
| 20 | N | Sylwerjusza |
| 21 | P | Alojzego Gonzagi |
| 22 | W | Paulina, Flawjusza |
| 23 | Ś | Serca Jez., Agrypiny |
| 24 | C | Nar. św. Jana Chrz. |
| 25 | P | Prospera |
| 26 | S | Jana i Pawła |
| 27 | N | Serca Jezusowego |
| 28 | P | Leona II Pap. |
| 29 | W | **Piotra i Pawła A.** |
| 30 | Ś | Lucyny |

**Każdy uświadomiony robotnik należy do organizacji socjalistycznej i czyta tylko gazety socjalistyczne.**

## Lipiec

| | | |
|---|---|---|
| 1 | C | Teodoryka kapl. |
| 2 | P | Naw. NMP. Martyn. |
| 3 | S | Anatoljusza i Helj. |
| 4 | N | Józefa Kalasant. |
| 5 | P | Antoniego Zak. |
| 6 | W | Izajasza, Dominiki |
| 7 | Ś | Cyrylla i Metodego |
| 8 | C | Elżbiety, Eugen. |
| 9 | P | Weroniki, Zenona |
| 10 | S | 7 br. męcz. s. Fel. |
| 11 | N | Pelagji, Piusa I |
| 12 | P | Jana Gwalberta |
| 13 | W | Małgorz., Anakleta |
| 14 | Ś | Bonawent. Justa |
| 15 | C | Roz. Ap., Henryka |
| 16 | P | NMP. Szkaplerzn. |
| 17 | S | Aleksego, Westyny |
| 18 | N | Szymona, Kamilla |
| 19 | P | Wincentego à P. |
| 20 | W | Czesł., Emilj., Hier. |
| 21 | Ś | Praksedy, Wiktora |
| 22 | C | Marji Magd. Plat. |
| 23 | P | Apolinar., Teofla |
| 24 | S | Kunegundy Kr. P. |
| 25 | N | Jakóba Apostoła |
| 26 | P | Anny Matki NMP. |
| 27 | W | Natalji, Pantal. |
| 28 | Ś | Innocent i Wikt. |
| 29 | C | Marty, Oława |
| 30 | P | Julitty i Donatylli |
| 31 | S | Ignacego Loj., Hel. |

## Sierpień

| | | |
|---|---|---|
| 1 | N | Piotra A. w Ok. |
| 2 | P | NMP. An., Stefana |
| 3 | W | Zn. rel. św. Szczep. |
| 4 | Ś | Dominika |
| 5 | C | NMP. Śnieżnej |
| 6 | P | Przemien. Pańskie |
| 7 | S | Kajetana, Donata |
| 8 | N | Cyrjaka i Larga |
| 9 | P | Romana |
| 10 | W | Wawrzyńca, Bogd. |
| 11 | Ś | Zuzanny i Dygny |
| 12 | C | Klary, Hillarji |
| 13 | P | Hipolita i Kasjana |
| 14 | S | Euzebjusza, Anast. |
| 15 | N | **Wniebowz. NMP.** |
| 16 | P | Joachima, Rocha |
| 17 | W | Jacka, Mirona |
| 18 | Ś | Firmana, Agapita |
| 19 | C | Marjanna i Rufina |
| 20 | P | Bernarda |
| 21 | S | Joanny Fremiot |
| 22 | N | Symforj. i Tymot. |
| 23 | P | Filipa i Bonicjusza |
| 24 | W | Bartłomieja |
| 25 | Ś | Ludwika Kr. Węg. |
| 26 | C | NMP. Jasnogórsk. |
| 27 | P | Prz. rel. św. Kazim. |
| 28 | S | Augustyna, Herm. |
| 29 | N | Śc. gł. ś. Jana Chrz. |
| 30 | P | Róży Lim |
| 31 | W | Rajmunda, Paulina |

## Wrzesień

| | | |
|---|---|---|
| 1 | Ś | Idziego Op. |
| 2 | C | Stefana Kr. W. |
| 3 | P | Poc. NMP., Szym. |
| 4 | S | Rozalji P. |
| 5 | N | Wawrzyńca Just. |
| 6 | P | Zacharjasza |
| 7 | W | Jana, Reginy |
| 8 | Ś | **Narodz. NMP.** |
| 9 | C | Sergjusza, Gorg. |
| 10 | P | Mikołaja z Tolont. |
| 11 | S | Prota i Jacka |
| 12 | N | Gwidona W. |
| 13 | P | Eugenji P. |
| 14 | W | Podw. Krzyża św. |
| 15 | Ś | N. M. P. B. Nikod. |
| 16 | C | Euzebji, Eufemji |
| 17 | P | Stygmy św. Franc. |
| 18 | S | Józefa, Ireny, Zofji |
| 19 | N | Januarjusza |
| 20 | P | Eustachjusza |
| 21 | W | Mateusza |
| 22 | Ś | Tomasza |
| 23 | C | Tekli |
| 24 | P | NMP. od w. niew. |
| 25 | S | Bł. Ładysł. z G. |
| 26 | N | Cyprjana i Justyny |
| 27 | P | Koźmy i Damiana |
| 28 | W | Wacława Kr. M. |
| 29 | Ś | Michała Archan. |
| 30 | C | Hieronima |

## Październik

| | | |
|---|---|---|
| 1 | P | Bł. Jana z Dukli |
| 2 | S | Aniołów Stróżów |
| 3 | N | Kandyda i Ewalda |
| 4 | P | Franciszka Seraf. |
| 5 | W | Placyda M. |
| 6 | Ś | Brunona |
| 7 | C | NMP. Różańcowej |
| 8 | P | Pelagji, Brigitty |
| 9 | S | Djonizego |
| 10 | N | Franciszka Borg. |
| 11 | P | Placydy i Zenajdy |
| 12 | W | Maksymilji., Ludw. |
| 13 | Ś | Edwarda Kr. W. |
| 14 | C | Kaliksta, Ewarysta |
| 15 | P | Teresy P. |
| 16 | S | Martyn. i Saturj. |
| 17 | N | Wiktora, Jadwigi |
| 18 | P | Łukasza E. Justa |
| 19 | W | Piotra z Alkantary |
| 20 | Ś | Jana Kant, Ireny |
| 21 | C | Urszuli, Hilarjona |
| 22 | P | Korduli i Alodji |
| 23 | S | Seweryna i Rom. |
| 24 | N | Rafała Arch. |
| 25 | P | Kryspina i Krysp. |
| 26 | W | Ewarysta P. M. |
| 27 | S | Sabiny, Frumencj. |
| 28 | C | Szymona i Tad. |
| 29 | P | Narcyza i Euzebji |
| 30 | S | Germana i Serap. |
| 31 | N | Wig. Symfr.njusza |

## Listopad

| | | |
|---|---|---|
| 1 | P | **Wszystkich Święt.** |
| 2 | W | Jerzego |
| 3 | S | Dzień Zaduszny |
| 4 | C | Karola Borom. |
| 5 | P | Zacharjasza i Elżb. |
| 6 | S | Leonarda W. Feliksa |
| 7 | N | Nikandra i Karyny |
| 8 | P | Godfryda i Maura |
| 9 | W | Teodora i Oresta |
| 10 | Ś | Andrzeja |
| 11 | C | Marcina B. W. |
| 12 | P | Marcina, 5 braci męcz. |
| 13 | S | Stanisł. K. Dykada |
| 14 | N | Jukunda B. W. |
| 15 | P | Leopolda W. |
| 16 | W | Edmunda B. W. |
| 17 | Ś | Grzegorza Cud. |
| 18 | C | Odona P. |
| 19 | P | Elżbiety Kr. Wd. |
| 20 | S | Feliksa Walezj. |
| 21 | N | Of. NMP., Alberta |
| 22 | P | Cecylji, Marka |
| 23 | W | Klemensa, Felicyt. |
| 24 | Ś | Jana od Krzyża |
| 25 | C | Katarzyny, Erazma |
| 26 | P | Piotra, Konrada |
| 27 | S | Wirgiljusza |
| 28 | N | Mansweta, Rufa |
| 29 | P | Saturnina i Filem. |
| 30 | W | Andrzeja A. |

## Grudzień

| | | |
|---|---|---|
| 1 | Ś | Eligjusza, Natalji |
| 2 | C | Bibianny |
| 3 | P | Franciszka Ksaw. |
| 4 | S | Barbary, Piotra |
| 5 | N | Sabby, Niceta |
| 6 | P | Mikołaja, Leonji |
| 7 | W | Ambrożego |
| 8 | Ś | **Niep. Pocz. NMP.** |
| 9 | C | Walerji i Leokadji |
| 10 | P | NMP. Loretańskiej |
| 11 | S | Damazego, Sabina |
| 12 | N | Aleksandra |
| 13 | P | Łucji, Otylli |
| 14 | W | Djoskora i Herona |
| 15 | Ś | Walerjana i Iren. |
| 16 | C | Euzebjusza |
| 17 | P | Łazarz, Olimpji |
| 18 | S | Gracjana |
| 19 | N | Darjusza i Nemezj. |
| 20 | P | Teofila |
| 21 | W | Tomasza |
| 22 | Ś | Herona, Zenona |
| 23 | C | Wiktorji |
| 24 | P | Irminy Metrobj. |
| 25 | S | **Narodz. Chr. Pana** |
| 26 | N | **Szczepana i Męcz.** |
| 27 | P | Jana Apost. Ew. |
| 28 | W | Młodzianków |
| 29 | S | Tomasza |
| 30 | C | Eugenjusza |
| 31 | P | Sylwestra, Melanji |

**Kto czyta i popiera gazety księżo-pańskie ten gotuje dla siebie i swoich dzieci nową niewolę.**

1926

# Kółko Rolnicze w Rybarzowicach pod opieką posła Dobiji.

W Rybarzowicach na czele Kółka Rolniczego stał przez szereg lat niejaki p. Faber, który w roku 1919 wkręcił się do Konsumu Robotniczego i w haniebny sposób interesa konsumu zdradził i połączył się razem z agentami p. Dobiji w jedną klikę, która pozbywszy się konkurenta rzetelnego, jakim był konsum, rozpoczęła ściągać ostatnią skórę z biednej ludności.

Kółeczko się toczyło, a p. Faber i Gołąbek robili świetne interesa osobiste w imię Boga i 8-ki! Wszystkiemu zaś godnie patronował „czysty" jak łza p. poseł Dobija.

W Rybarzowicach nastał spokój niczem nie zamącony. Socjaliści nikomu nie przeszkadzali, bo zwolennikom socjalizmu grożono pałką, a głosy socjalistyczne przy wyborach do Sejmu zastąpiono 8-ką. tak że nawet na zewnątrz Rybarzowice wyglądały jak sielanka prawdziwej ideji „chrześcijaństwa i narodu". Od czasu do czasu tylko stękała ludność miejscowa, która patrzyła na orgje pijanego tłumu agitatorów i nożowników z kompanji p. Dobiji.

„Dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie", mówi stare przysłowie polskie. Tak samo było w Rybarzowicach. Ucho się urwało i dzban się rozbił.

Niespodziewanie bowiem zjechał do Rybarzowic lustrator Kółek Rolniczych p. Dyrczak i stwierdził, że Zarząd Kółka Rolniczego w Rybarzowicach popełnił cały szereg nadużyć, a Kółko Rolnicze zaprzepaścił, pozostawiając tylko firmę, pod którą uprawiał osobiste interesa p. Faber i Sp.

Wobec ujawnionych nieporządków lustrator zażądał zwołania zgromadzenia członków, które się odbyło w poniedziałek 7 grudnia, a które było sądnym dniem dla chjeny w Rybarzowicach. W zgromadzeniu wzięło udział około 400 osób.

Po sprawozdaniu lustratora p. Dyrczaka zgromadzeni uchwalili jednogłośnie wotum nieufności dla całego Zarządu.

Lustracja wykazała, że w Kółku Rolniczym nie prowadzono zupełnie książek od 1 czerwca 1924 r. Towary zakupywano bez fakturowania i dlatego też za cały rok nie zapłacono podatku należnego państwu. (Dlaczego to p. Barański nic o tem nie wiedział? Od Redakcji).

P. Faber tłumaczył się, że dlatego nie kupował towarów za fakturami, aby nie musiał płacić stempli (!!!). Następnie p. Faber odczytywał jakieś protokoły, które się zaczynały w Imię Boże, ale wcale nam nie wytłumaczył, dlaczego to w Imię Boże nadużywał swojego uprawnienia dla własnego interesu.

Ostro wystąpił przeciw p. Fabremu p. kierownik szkoły, który był w Zarządzie sekretarzem i jak twierdził, o niczem go nie zawiadomiono.

Kilkakrotnie zabierał głos tow. Rusin, który wykazał postępowanie tych, co ludności obiecywali złote góry, tych co biedotę w Rybarzowicach straszyli socjalistami, bojąc się o swoje brudne interesa. Panowie ci, mówił tow. Rusin, dorobil się majątków, a ludność miejscowa cierpi niedostatek. Gdzie się podziała mąka przydziałowa dla robotników, której robotnicy nie otrzymali a u p. Dobiji świnie ją żarły.

Zgromadzeni tow. Rusina hucznie oklaskiwali. Wkońcu tow. Rusin postawił wniosek, ażeby winnych nadużyć w Kółku Rolniczem oddać na drogę sądową.

Wniosku nie chcieli pp. Faber i Gołąbek dopuścić do głosowania, a nawet sam lustrator prosił, aby tego nie rozgłaszać a pozostawić w Rybarzowicach.

Na energiczne żądanie tow. Rusina wniosek wkońcu poddano pod głosowanie. Za wnioskiem głosowali wszyscy obecni z wyjątkiem pp. Fabra, Gołąbka i 10 ich zwolenników.

Po tej straszliwej klęsce jaką poniosła chjena w Rybarzowicach pozostało na sali tylko kilkunastu obywateli, którzy na nowo usiłowali powołać pogrzebane przez p. Fabra Kółko Rolnicze do życia. Składali ci biedacy znowu po 3 zł. sądząc, że w ten sposób będą mogli wynagrodzić Kółku to co p. Fabry uszkodził.

Po klęsce zupełnej resztki niedobitków chjeńskich zebrały p. Dyrczaka i poszli zalać robaka do restauracji p. Dobiji. Tam się usprawiedliwiali i usiłowali obmyć z grzechów.

P. Dyrczak pobrał za lustrację 100 zł. i odjechał.

Zobaczymy co będzie dalej. W przyszłym numerze do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Obywatel.

------

## Wiadomości polityczne.

### Komisje P. P. S.: gospodarcza, szkolna i dla mniejszości narodowych.

Klub P. P. S. na posiedzeniu w dniu 15 bm. wyłonił komisję gospodarczą, której przewodnictwo objęlnie tow. poseł **Daszyński.** Komisja dobiera sobie dziesięciu rzeczoznawców, z którymi wspólnie opracuje wytyczne programu gospodarczego w związku z obecną sytuacją w państwie.

Wybrano również komisję szkolną, której przewodnictwo objął tow. senator **Dr. Kopciński.** Komisja zajmie się rozpatrzeniem projektów ustaw szkolnych wniesionych przez ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego do Sejmu.

Trzecia komisja P. P. S. utworzona 15 bm. zajmie się kwestjami dotyczącemi mniejszości narodowych. Do komisji tej weszło czterech członków. Przewodnictwo objął tow. poseł **Czapiński.**

### Tow. minister Moraczewski zachorował.

Minister Robót publicznych tow. Moraczewski poważnie zachorował. Z powodu dokuczliwej choroby (złośliwego wrzodu na tylnej części głowy) tow. Moraczewski zgłosił na ręce Klubu PPS. prośbę o zwolnienie go z obowiązków ministra. Z tego powstały plotki polityczne, jakoby tow. Moraczewski nie chciał być w rządzie z powodu politycznej natury. Tymczasem zostało wyjaśnione, że choroba tow. Moraczewskiego jest poważna, aż do przesady uczciwa natura tow. Moraczewskiego nie pozwalała mu być z powodu choroby bezczynnym ministrem.

W ostatnich dniach tow. Moraczewski poddał się operacji. Stan zdrowia ministra Moraczewskiego jest jeszcze ciężki i wymaga dłuższego odpoczynku. Niepodobna w tej chwili ustalić, jak prędko nastąpi możliwość powrotu chorego do pracy. Wobec tego minister Moraczewski postanowił w zupełnem porozumieniu z partją i za jej zgodą uzależnić pozostanie swe w rządzie od postępów rekonwalescencji.

---

## Korespondencje.

**Chadeckie zgromadzenie w Goleszowie.** Dnia 6 grudnia br. odbyło się w Goleszowie bardzo interesujące zgromadzenie zwołane przez chadeków a zakończone przez klasowców. Na zgromadzenie to przybył niejaki Pysz z Białej z drugim podobno „referentem" ze Skoczowa, który jednakże nie miał odwagi referować. „Masy" obecnych chadeków, których można było policzyć na palcach, naciągały swe ośle uszy, by jednego słowa p. Pysza nie opuścić. Po sali wodzili swój dumny wzrok, jakby chcieli powiedzieć „o, ten dopiero nas zbawi", gdy p. Pysz przyszedł, by robotnikom coś ulżyć w tym momencie, kiedy zostają z pracy wydaleni. Obecni zaś robotnicy zorganizowani w Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. w liczbie około 50-ciu z niecierpliwością oczekiwali końca bzdurstw p. Pysza. Po jego wywodach zabrał głos tow. Beiser, który zbił wywody Pysza. Po nim przemówił tow. Pietsch, sekr. Zw. Chem., który zdemaskował działaczy chadeckich a zwłaszcza ich niecną robotę, podkreślając, że nie do zwycięstwa, lecz do większej nędzy wprowadzają klasę robotniczą, a to przez rozbijanie sił robotniczych. Mówca zaznaczył również, że chadecy jak pijawki chcą żerować na czyimś ciele, gdyż żaden Pysz nie pokazał się wtenczas, kiedy Zw. Chem. starał się o podwyżkę dla robotników cementowni i nie było też nikogo z chadeków wtenczas, kiedy klasowcy starali się od firmy wydostać coś dla robotników w chwili zwolnienia ich z pracy. Jedrne wywody tow. Pietscha zostały wynagrodzone hucznemi oklaskami, a na skutek tychże wywodów została przyjęta jednogłośnie (przeciw 2 „referentów" chadeckich) następująca rezolucja:

1) Ze względu na to, że przedstawiciele chadecji w Sejmie są przeważnie bankierzy, właściciele kopalń, fabryk tytoniu, jednem słowem agrarjusze i przemysłowcy, nie odczuwają nędzy robotniczej, temsamem nie mogą skutecznie bronić interesów robotniczych. Zajścia listopadowe są czynem morderczym dokonanym na klasie robotniczej, a jednym z pierwszych, który się na to zdecydował był Korfanty, wódz ósemki, wobec tego zgromadzeni stwierdzają, iż ludzie tacy prędzej zdecydują się krew robotniczą przelać, aniżeli bronić interesów klasy pracującej, dlatego wyrażają zgromadzeni wotum nieufności Zw. Rob. Chrześcijańskich.

2) Zgromadzeni domagają się od Rządu kontroli nad przemysłem i upaństwowienia ważniejszych gałęzi przemysłu.

3) Zgromadzeni domagają się przedłużenia zasiłków dla bezrobotnych, również i zapomóg dla częściowo bezrobotnych. Równocześnie z powodu niskich zasiłków pieniężnych domagają się zasiłków w formie węgla i ziemniaków, zniesienia komornego i t. p.

4) Niskie zarobki robotnika nie tylko nie pozwalają mu się zabezpieczyć na czarną godzinę, lecz nawet nie wystarczają na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb, dlatego zgromadzeni domagają się ustawowego zabezpieczenia minimum egzystencji, gdyż tylko tym sposobem może być byt robotnika zagwarantowany.

Na tem zakończyło się zgromadzenie chadeckie. Dodać trzeba, iż na zakończenie odśpiewano dwie zwrotki „Czerwonego sztandaru", i okrzykiem — Niech żyje czerwony Goleszów — zakończono zgromadzenie.

Jeden z obecnych.

**Czaniec.** W niedzielę, dnia 13 grudnia br. odbyło się w tutejszej miejscowości zgromadzenie bezrobotnych, na które przybył tow. Pysz z Białej. Zgromadzenie zagaił tow. Ignacy Dwornik. Na przewodn. wybrano tow. Małeckiego, na sekretarza tow. Dwornika Kantego. O sytuacji politycznej i gospodarczej ze specjalnem uwzględnieniem bezrobocia referował tow. Pysz z Białej. W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszy miejscowych, uskarżając się na ekspozyturę Funduszu Bezrobocia w Andrychowie, na niegrzeczne obchodzenie się z bezrobotnymi tamtejszych urzędników. W dodatku nie wiadomo, na jakiej podstawie potrąca się każdemu bezrobotnemu z zasiłku 5 do 20 gr. rzekomo na opłacenie lokalu. Tow. Tysz udzielił odpowiednich wyjaśnień. Następnie wybrano komitet dla bezrobotnych złożony z trzech towarzyszy, zadaniem którego będzie nawiązać kontakt z Komisją Zawodową w Bielsku i usunięcie szkodliwych udręczeń bezrobotnych.

**Buczkowice.** W miesiącu październiku w nocy o 10 godz. mieszkańcy Buczkowic zbudzeni ze snu przeraźliwym piskiem syreny fabrycznej, sądzili w pierwszej chwili, że jakieś nieszczęście nawiedziło gminę. Nic więc dziwnego, że biegli ludziska po wsi, aż dopiero napotkali kilku ćwiczących się w ratowaniu strażaków, których w ten niezwykły sposób zaalarmowano. W przyszłości należałoby się jednak liczyć z tem, że 10 godzina w nocy na wsi powinna być godziną spoczynku.

**Jeszcze coś z Goleszowa.** Jest w Goleszowie pewien renegat socjalistyczny, nazwiskiem Klus, dzierżawca kantyny fabrycznej, którym się coraz częściej muszą robotnicy interesować z powodu jego huligańskiej roli, jaką odgrywa w fabryce cementu. Przed latami, przy powstaniu organizacji zawodowej i politycznej, p. Klus udawał wielkiego socjalistę, zaś robotnicy mu zaufali i wyciągli go z roli zamiatacza szkolnego, na wielkiego działacza społecznego. Dyrekcja fabryki, oceniając jego „talenty", powierzyła mu dzierżawę kantyny. P. Klus zaraz też zmienił swą barwę jak kameleon i jął się jątrzyć między robotnikami na robotników przed dyrekcją, gdzie miał sposobność i na kogo tylko było można.

W krótkim czasie kantyna przeistoczyła się w kuźnię nienawiści i plotek. Śmietana dyrekcji i ich pupilki, razem z p. K. urządzali huczne „biby", przeciągające się najczęściej do samego rana i przy kieliszku załatwiało się różne sprawy fabryczne, najczęściej sprawy przyjęcia czy wydalenia stosownych robotników, a p. K. najczęściej swoją poradą o tem decydował. Nędznik ten przez ciągłe nadskakiwanie zdołał sobie takie wpływy w tych sprawach wyrobić, że się to dało odczuć dużo robotnikom.

Wyzwiska, jakiemi operuje ten pan na robotników, jak np. że robotnik w dzień wypłaty jest panem, zaś po wypłacie „barabą", także nie licują z powagą człowieka uczciwego. Śmieszne niskie zarobki robotnika, spychają go coraz to w większą nędzę, a p. K. się śmieje, iż wtenczas tylko robotnik jest godnym obywatelem, jak ten ochłap dostanie, z którego on się tuczy, zaś inny dzień jest „barabą", poza nawiasem innych, wolnych obywateli. Nie każdy ma możność dzierżawić kantynę, w której się żyje z tych właśnie ochłapów jakie „baraby" i urzędnicy przyniosą.

Dyrekcja fabryki, w celu zaoszczędzenia sobie kłopotów i opinji, powinna raz skończyć z temi nieporządkami, zmieniając personel kantyny, aby ta się stała pomocną dla wszystkich pracowników, a nie miejscem nienawiści i plotek. Zaś p. K. gdy nie zmieni swej jątrzącej roboty, to robotnicy wyciągną jeszcze pewnie bardzo niemiło pachnące sprawy na jaw, które oprócz niego, innych skompromitują. Czas skończyć tę podłą robotę, która się nawet urzędnikom daje w znaki, w przeciwnym razie cierpliwość robotnika się wyczerpie, i postąpi tak, jak mu w obronie własnego honoru postąpić należy.

Zorganizowany robotnik.

------

## Różne.

**Hubert Linde zwolniony za kaucją pół miljona złotych.**

Dowiadujemy się, iż Hubert Linde został zwolniony z aresztu domowego za złożeniem kaucji w sumie 500.000 złotych, zahipotekowanej na majątkach dynastji Lindów.

Mająteczki muszą być niezłe!... Albowiem „pracą i oszczędnością“ Lindowie się bogacą...

**Spalenie zwłok tow. senatora Praussa.**

Zwłoki tow. senatora Ksawerego Praussa zostały w środę 16 grudnia br. spalone w miejscowem krematorjum w Arco. Popioły zmarłego zostaną przewiezione do Warszawy.

**Sen. tow. Dorota Kłuszyńska.**

Na miejsc ezmarłego sen. tow. Fr. Ksaw. Praussa wejdzie do Senatu tow. dr. Dorota Kłuszyńska, zasłużona działaczka socjalistyczna daw. w Cieszyńskiem, obecnie na terenie łódzkim.

**Zwolnienie z wojska rocznica 1903.**

W najbliższych dniach zostanie zwolniony pół rocznika 1903 oraz starszych żołnieży na stały urlop, pomimo, że rocznik 1903 przebywa zaledwie 14 miesięcy w służbie. Zarządzenie to przesądza dwuletnią służbę wojskową na korzyść 1-rocznej.

————

## Nadesłane.

**Obwieszczenie.**

W król. woln. mieście Białej w województwie Krakowskiem odbędą się w roku 1926 następujące targi na konie, a mianowicie:

1) w poniedziałek 25 stycznia I. targ główny,
2) w piątek 19 marca,
3) w poniedziałek 22 marca,
4) w sobotę 1 maja
5) w poniedziałek 31 maja, II. targ główny,
6) w sobotę 24 lipca,
7) w poniedziałek 26 lipca, III. targ główny,
8) w wtorek 10 sierpnia,
9) w wtorek 24 sierpnia,
10) w poniedziałek 8 listopada, IV. targ głów.

Prócz tych targów końskich odbywają się w Białej targi tygodniowe, a mianowicie: w wtorki na bydło i świnie rzeźne, dalej we czwartki na bydło hodowlane, a w soboty na świnie i prosięta w godzinach porannych.

Gdyby w dniu targowym przypadło święto, wówczas targ ten odbywa się w przededniu tego święta.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: Ines m. p.

**Obwieszczenie.**

**Zgłoszenie poborowych rocznika 1925.**

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy zarządziło Starostwo rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1905, to jest wchodzących w wiek poborowy, jak również i tych, którzy wiek ten przekroczyli, a dotychczas ani do spisu poborowego ani do poboru się nie zgłosili.

Wzywa się zatem wszystkich poborowych powyższego rocznika, którzy w **Białej—Lipnik—Leszczyny** — zamieszkują, do **bezzwłocznego, osobistego zgłoszenia się** z dokumentami osobistemi i metryką urodzenia (wyciągiem) o ile urodzili się w innej gminie, **w Magistracie w Białej, biuro Nr. 5,** celem wciągnięcia ich do spisu poborowych.

W razie chwilowej nieobecności poborowego (z powodu studjów zagranicą lub podróży w interesach) zgłoszenia dokonać winna rodzina poborowego. Jako miejsce faktycznego (stałego) zamieszkania należy uważać to miejsce, które jest ośrodkiem stosunków życiowych (osobistych lub gospodarczych) rodziny względnie poborowego.

Uchylający się od obowiązku osobistego zgłoszenia się lub zgłaszający się po terminie będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej przez Starostwo, a mianowicie ulegną karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: wz. Nycz m. p.

**Loterja inwalidzka.**

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Białymstoku podaje do ogólnej wiadomości, że w myśl zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterji Fantowej w Warszawie z dnia 2 grudnia 1925 r. za l. 7654/25 ciągnienie loterji na rzecz budowy „Domu Inwalidów“ zostało odłożone do dnia 28 marca 1926 r.

Tabela wygranych będzie przesłana wszystkim nabywcom biletów. Osoby, które zalegają z uregulowaniem należności za zatrzymane bilety, proszone są o natychmiastowe uregulowanie takowej.

**Wystawa Ruchoma.**

Do sukcesów przemysłu polskiego na wystawach zagranicznych dołącza się jeszcze jeden.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, która reprezentowała przemysł polski na wystawie międzynarodowej w Kiszyniowie (Rumunja) uzyskała dla swych wystawców szereg odznaczeń wyróżniających ją na pierwsze miejsce, wśród wystawców zagranicznych innych państw.

Pozatem otrzymała Wystawa Ruchoma „Grand Prix“ i medal złoty jako taka za praktyczne rozwiązanie zadania wystaw ruchomych, sprawność organizacji i zastosowanie żywej reklamy słowa na szerszą skalę w sprawie propagandy swych wyrobów, tak wewnątrz kraju jak i zagranicą.

Z firm łódzkich medale złote otrzymały: „S. A. Scheibler i Grohman“ oraz „L. Geyer“; srebrne: „F. Finster“ i „K. Schweikert“. Niestety przemysły łódzki i bielski zdeklarowały dotychczas mały stosunkowo udział w Wystawie, co jest tembardziej godne pożałowania, że z dotychczasowej działalności wystawy, poza pracą idejową szerokiej propagandy wyrobów krajowych, uczestniczące w Wystawie firmy odnoszą realne korzyści w formie bezpośrednich zamówień i oznajomienia szerokich sfer kupiectwa z wyrobami przez nie wytwarzanemi.

Śląsk Górny i Cieszyński zetknął się po raz pierwszy z pewnemi kolekcjami wyż wym. firm łódzkich, co poderwało w znacznej mierze popyt na towary bawełniane czeskie i niemieckie.

Internaty oraz zarządy szkolne, które dotychczas zaopatrywały się w towary tekstylne po stronie czeskiej lub niemieckiej, po zaznajomieniu się z wyrobami krajowemi skierowują zamówienia wewnątrz kraju.

Zgodzić się z tem musimy, że w wielu wypadkach nasz rynek wewnętrzny jest dotychczas terenem ekspansji gospodarczej dla naszego przemysłu i w kierunku zdobycia go wystawa oddała na Śląsku niespożyte zasługi.

Marszruta Wystawy na okres poświąteczny wytkniętą jest na woj. poznańskie. Bezwątpienia jest to teren, na którym jeszcze wiele pozostaje do zrobienia. Zważywszy, że Wystawa Ruchoma jest instytucją jedynie propagandy gospodarczej samowystarczalności kraju, że każda wytwórnia, w której pracuje robotnik polski, jest pieczołowicie przez nią reklamowana, nie wątpimy, że przemysł tak łódzki jak i bielski doceni jej znaczenie w interesie własnym, i że zgłoszenia udziałów w niej będą liczniejsze niż dotychczas.

Biuro Informacyjno-Prasowe
Wystawy Ruchomej.

————

**Wykupno świadectw przemysłowych.**

Kasa Skarbowa w Białej zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym, że terminwykupna świadectw przemysłowych dla miasta Białej wyznaczono na szas od 16 do 24 grudnia b. r.

Wszyscy płatnicy we własnym interesie powinni świadectwo w oznaczonym terminie wykupić.

————

## Zawiadomienia.

W sobotę, dnia 26 grudnia b. r. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się posiedzenie **Zarządu P. P. S. i „Siły“ w Straconce,** w lokalu p. Homy.

W niedzielę, dnia 27 grudnia b. r. o godz. 11 przedpołudniem w lokalu p. Chrapkiewicza odbędzie się wspólne zebranie członków P. P. S. i Zw. Polskiej Młodzieży Robotniczej „Siła“ w Straconce. Sprawy nader ważne. Obecność wszystkich konieczna.

**Posiedzenie C. K. W. P. P. S.**

Na posiedzeniu C. K. W. w piątek, 18. bm. uczczono przez powstanie pamięć zmarłego tow. Praussa.

Postanowiono wydać życiorys tow. Praussa w formie książeczki, „Latarni“ zaś i „Nowemu życiu“ nadać nazwę „Wydawnictwo im. F. K. Praussa“.

Na stanowisko kierownika Centralnego Archiwium Partyjnego, zajmowane dotychczas przez tow. Praussa, powołano tow. Leona Wasilewskiego, na zastępcę — tow. Regera.

Następnie omawiano sprawy zjazdowe. Referentem punktu „Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory“ mianowano tow. Pużaka. Załatwienie spraw technicznych Zjazdu polecono tow. tow. Jaworowskiemu, Kwapińskiemu, Niedziałkowskiemu i Pużakowi.

Postanowiono zaproponować Zjazdowi wybór czterych komisji: mandatowej, rezolucyjnej statutowej i komisji matki.

Przyjęto do dyskusji i wprowadzeniu uzupełnień projekty uchwał w sprawie sytuacji politycznej i polityki międzynarodowej.



Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.